PANORAMA

Wydanie I

ŁÓDŹ, sobota, 6 i niedziela, 7 czerwca 1987 roku
Rok XLIII 130 (12340)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 15 ZŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Podsumowanie alertu ZHP

Harcerze — uczestnicy alertu naczelnika ZHP, który pod hasłem „Zdrowa przyroda — zdrowy człowiek" odbył się w końcu kwietnia br. złożyli w Belwederze zastępcy przewodniczącego Rady Państwa **Kazimierzowi Barcikowskiemu** meldunek o wykonaniu alertowych zadań. Harcerskie zespoły odnalazły i opisały 14 tys. pomników przyrody i sporządziły 13 tys. wniosków o zarejestrowanie nowych pomników. Posadzono 500 ha lasów i ok. 150 tys. drzew w parkach i osiedlach mieszkaniowych, porządkowano pasy przeciwpożarowe, oczyszczano tereny leśne ze śmieci, znakowano szlaki turystyczne, porządkowano brzegi rzek.

W sumie uczestnicy alertu przepracowali dla dobra środowiska naturalnego 3,2 mln godzin.

Nowa, wytworna kolekcja fraków, marynarek, żakietów i spodni, przygotowana przez ZPO „Dandys" w Łodzi, zaprezentowana zostanie podczas targów „Interfashion".

CAF — A. ZBRANIECKI

Szczepionka przeciw trądowi

Hiszpańscy lekarze poinformowali o wynalezieniu dającej obiecujące rezultaty szczepionki na trąd, stymulującej organizm do wytwarzania własnych przeciwciał zwalczających tę chorobę.

Dyrektor sanatorium dla trędowatych w Alicante (południowa Hiszpania) doktor **Terencio de las Aguas** wyjaśnił, że ośrodek ten uzyskał pozytywne rezultaty szczepiąc pacjentów drobnoustrojem podobnym do wywołujących trąd prątków.

Jak się okazuje, u 50 proc. zaszczepionych pacjentów zaobserwowano rozpoczęcie procesu wytwarzania ciał obronnych przeciwko trądowi.

Odkrycie polskich archeologów w Iraku

WIOSKA SPRZED 10 TYSIĘCY LAT

Prowadzący prace wykopaliskowe w Iraku zespół polskich archeologów pod kierownictwem prof. **Stefana Kozłowskiego** z Uniwersytetu Warszawskiego poinformował o odkryciu zabudowań sprzed 10 tys. lat.

Jak podała iracka agencja INA, rzecznik polskich archeologów twierdzi, iż nowo odkryta wioska jest najstarszym zespołem domów jaki kiedykolwiek odnaleziono nie tylko na terenach starożytnej Mezopotamii, lecz w ogóle na świecie.

Znaleziska dokonano w pobliżu kurdyjskiego miasta Dhouk (400 km na północ od Bagdadu).

Waszyngtońskie spotkania delegacji Sejmu PRL

Czwartek był dniem rozmów polskiej delegacji parlamentarnej w Senacie USA. **Roman Malinowski** wraz z posłami spotkał się z przywódcą większości demokratycznej w Senacie **R. Byrdem** a następnie z przywódcą mniejszości republikańskiej senatorem **R. Dole.** Przeprowadzono także rozmowy z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Senatu **C. Pellem.**

Również w czwartek delegacja Sejmu spotkała się z przywódcą mniejszości republikańskiej w Izbie Reprezentantów **R. Michelem.**

W godzinach wieczornych senator **E. Kennedy** wydał na cześć R. Malinowskiego przyjęcie, w którym udział wzięli czołowi działacze Partii Demokratycznej.

Poza spotkaniami w Kongresie delegacja Sejmu PRL wzięła udział w konferencji okrągłego stołu zorganizowanej przez waszyngtoński ośrodek problematyki międzynarodowej „Woodrow Wilson Center".

Drugi dzień wizyty Zhao Ziyanga w Polsce

5 bm. był drugim dniem oficjalnej partyjno-państwowej wizyty przyjaźni w naszym kraju p.o. sekretarza generalnego Komitetu Centralnego KPCh, premiera Rady Państwowej ChRL **Zhao Ziyanga.** Tego dnia prowadzone były w Warszawie polsko-chińskie rozmowy; chiński gość spotkał się z dziennikarzami oraz zaznajomił się z zabytkami stolicy.

Piątkowy program wizyty rozpoczął się od złożenia wieńca na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Podczas uroczystości Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego złożona z żołnierzy trzech rodzajów sił zbrojnych oddała honory wojskowe. Orkiestra wykonała hymny państwowe Chin i Polski.

Zhao Ziyang wpisał się do księgi pamiątkowej Grobu Nieznanego Żołnierza. Wysłuchał także informacji o historii tego symbolicznego miejsca.

Przed południem odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów spotka-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W przededniu Święta Ludowego

Kwiaty przed pomnikiem T. Kościuszki

Uroczysty koncert w Warszawie

W strugach ulewnego deszczu odbyła się wczoraj przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki na placu Wolności w Łodzi manifestacja łódzkich działaczy ruchu ludowego. Przybyły tu delegacje ZSL wraz z pocztami sztandarowymi.

Po odegraniu przez reprezentacyjną orkiestrę wojskową hymnu narodowego okolicznościowe przemówienie nawiązujące do historii Święta Ludowego wygłosił prezes DK ZSL Łódź Śródmieście — **Stefan Staniaszek.** Mówca przypomniał iż idea Święta Czynu Chłopskiego pojawiła się w okresie powstania ruchu ludowego. Związana była z udziałem chłopów w walkach zbrojnych podczas powstania kościuszkowskiego. Znalazła szerszy oddźwięk społeczny już w setną rocznicę bitwy pod Racławicami.

Wczoraj uczczono pamięć naczelnika w sukmanie Tadeusza Kościuszki składając u stóp jego monumentu wiązanki kwiatów. Jako pierwsza kwiaty złożyła delegacja łódzkich władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KŁ PZPR — **Grzegorzem Misiewiczem,** prezesem WK ZSL — w Łodzi — **Jerzym Chojnackim,** przewodniczącym ŁK SD — **Lechem Gąseckim,** przewodniczącym RŁ PRON — **Jerzym Jabłkiewiczem** i zastępcą przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Łodzi **Klemensem Kwiatkowskim.** Następnie kwiaty skła-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Cieplej?

Po dotychczasowych chłodach, być może wkrótce pogoda okaże się łaskawsza. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 7 do 11 bm. ocieplenie. Początkowo w dniach 7—8 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna będzie od 22 do 27 st., a minimalna od 10 do 15 st. Następnie w dniach 9—11 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane okresami duże z opadami. Temperatura będzie od 17 do 22 stopni, a minimalna od 6 do 11 stopni. Wiatr umiarkowany, zachodni.

Oby choć ta prognoza sprawdziła się...

Plenarne obrady KW PZPR w Sieradzu

Partia o ruchu związkowym i samorządach

Określeniu zadań instancji i organizacji partyjnych w doskonaleniu działalności związków zawodowych samorządów pracowniczych poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Sieradzu, którego obradami kierował I sekretarz — **Janusz Urbaniak.**

W latach 1983—84 odnotowano w Sieradzkiem znaczny rozwój szeregów związkowych. Obecnie związki zrzeszające prawie 54 tys. członków działają w 282 jednostkach gospodarczych, czyli w 90 proc. zakładów pracy województwa. Należy do nich niemal 63 proc. zatrudnionych. Akces do związków zawodowych zgłosiło jednak dopiero 75 proc. członków partii. W toku przeprowadzonych konsultacji — stwierdził sekretarz KW **Zdzisław Raj,** wygłaszając referat Egzekutywy — stwierdzono m.in., że w niektórych zakładach pracy negatywny wpływ na dalszy rozwój związków zawodowych ma ograniczenie ich kompetencji.

W minionym okresie znaczną rangę zyskały sobie samorządy pracownicze. W ich skład wchodzi

(Dalszy ciąg na str. 3)

Pogoda w Europie

W piątek w stolicach europejskich była następująca pogoda (odpowiednio temperatura minimalna i maksymalna):

Ateny	14	29	pogodnie
Belgrad	10	24	pogodnie
Berlin	9	18	pochmurno
Bruksela	7	18	pochmurno
Budapeszt	13	18	deszcz
Kopenhaga	11	14	deszcz
Helsinki	8	14	pochmurno
Lizbona	16	28	pogodnie
Londyn	9	15	pochmurno
Madryt	13	29	pogodnie
Moskwa	10	15	pochmurno
Oslo	7	17	pochmurno
Paryż	11	18	pochmurno
Rzym	14	25	pogodnie
Sztokholm	7	11	deszcz
Wiedeń	11	17	deszcz

Dziwny jest ten świat

NAJCIEŃSZY TELEWIZOR

Specjaliści z japońskiej sieci radiowo-telewizyjnej NHK skonstruowali najcieńszy na świecie telewizor kolorowy. Przy przekątnej ekranu wynoszącej 50 cm, telewizor ma tylko 6 milimetrów grubości.

Jest to na razie model eksperymentalny. Inżynierowie z NHK zakładają, że minie 10 lat zanim telewizor, który będzie można wieszać na ścianie jak obraz, będzie mógł być produkowany masowo.

DŹWIGIEM NA... POMNIK PRZYRODY

Kieleckich działaczy Ligi Ochrony Przyrody zbulwersował fakt wycięcia wiekowego kasztana uważanego za pomnik przyrody, rosnącego od pięćdziesięciu lat na granicy dwóch nie zagospodarowanych i nie zabudowanych działek przy ul. Armii Czerwonej w Kielcach. Drzewo zostało wycięte przez ekipę ludzi wyposażonych w piłę elektryczną i... dźwig Zakładu Energetycznego.

W rozmowie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Kielcach dziennikarz PAP dowiedział się, że wydano pozwolenie na wycięcie kasztana, ponieważ jego pień zaczął się... rozdwajać. Na uwagę, że Wydział Ochrony Środowiska jest m. in. po to, aby ratować zagrożone drzewa — dziennikarz nie otrzymał odpowiedzi.

NIE WIEDZIAŁ CO KRADNIE

W biały dzień sprzed gmachu telewizji amerykańskiej na ruchliwej ulicy nowojorskiej na Manhattanie skradziono w czwartek przed południem dwa bengalskie tygrysy — albinosy, Nevę i Vegas, które miały wystąpić gościnnie w programie CBS „Morning Show". 10-miesięczne czworonogi przywieziono na pokaz w furgonetce w klatkach. Złodziej prawdopodobnie nie wiedział na jaki ładunek się porywa, bo po 5 godzinach, po zajrzeniu przedtem do wozu, czym prędzej odwiózł drapieżniki w pobliże ogrodu zoologicznego w Bronx.

NAJMNIEJSZE KSIĄŻKI ŚWIATA

W Katowicach otwarta została 4 bm wystawa najmniejszych książek świata wykonanych przez Zygmunta Szkocnego w okresie od 1934 r. Składa się na nią kilkadziesiąt książek milimetrowych wymiarów.

Każdy z eksponatów — to unikat. Jest tu m.in. książka powstała w 1934 r. poświęcona III powstaniu śląskiemu z tekstem prośby wygnańca, opisem Śląska Cieszyńskiego spisanych na formacie 15 na 20 milimetrów. Liczy ona 112 stron, 10.080 liter w 1525 wyrazach. Najmniejszym egzemplarzem jest książka o wymiarze 0,8 milimetra (wielkości ziarnka maku) zawierająca alfabet łaciński.

Opr. (jsb)

Wyglądem przypomina obiekt sportowy, ale ze sportem nie ma nic wspólnego. Na zdjęciu: nowoczesna chlewnia w chińskiej prowincji Tiencin, znana ze swej produkcji eksportowej.

CAF — Xinhua

Argentyna

Przełamano „barierę rozwodową"

Parlament argentyński uchwalił dużą większością głosów ustawę o rozwodach, na którą czekało z utęsknieniem około miliona — jak się szacuje — par żyjących w nielegalnych stadłach małżeńskich. Argentyna była dotąd jednym z nielicznych na świecie krajów, nie uznających rozwodów. Prawo przewidywało jedynie separację bez możliwości ponownego zawarcia małżeństwa za życia współmałżonka. Obecnie, po rocznej separacji, można ponownie zawrzeć związek małżeński, o ile separacja nastąpiła za obopólną zgodą, a w innych wypadkach — po trzech latach.

Uchwalenie ustawy o rozwodach spotkało się z ostrą krytyką episkopatu argentyńskiego który w ogłoszonym w czwartek oświadczeniu wyraża „głęboki ból i smutek" z tego powodu, oceniając, iż ustawa „stanowi poważne zagrożenie dla przyszłości rodziny w Argentynie". Kościół katolicki w tym kraju prowadził, podczas trwającej kilka lat dyskusji w sprawie rozwodów, szeroko zakrojoną kampanię przeciwko takiej ustawie, a w ub. roku zagroził nawet ekskomuniką posłom, którzy głosowali za wstępnym projektem. Następnie jednak, pod naciskiem opinii publicznej, musiał się z tego wycofać. Według amerykańskiej agencji „Associated Press", aczkolwiek 90 proc. Argentyńczyków uważa się za katolików, to jednak tylko 10 proc. praktykuje. Sondaże opinii wykazały, że 70 proc. ludności popiera ustawę o rozwodach.

Po przełamaniu „bariery rozwodowej" w Argentynie, pozostało tylko jeszcze sześć państw, nie uznających rozwodów: Paragwaj, Filipiny, Irlandia, Malta, San Marino i Andora.

CO DZIEŃ niesie

W 157 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.17 zajdzie zaś o 20.52

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Paulina, Norbert, Ingrida, Laurenty, Norman

JUTRO: Robert, Wiesław, Ariadna, Iweta, Wisława

Dyżury synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień 18 st. Wiatr słaby i umiarkowany północno-zachodni zachodni.

O godz. 19 ciśnienie wynosiło 982,9 hPa (737,2 mm), a temperatura 13,4 st. C.

Z kalendarza wydarzeń

1836 — Ur. N. Bończyk górnośląski działacz narodowy.
1872 — Ur. A. B. Dobrowolski, geofizyk podróżnik polarny.
1818 — Zm. J. H. Dąbrowski twórca legionów polskich we Włoszech.
1861 — Ur. S. Kunicki, działacz ruchu robotniczego.
1922 — Ur. J. Broszkiewicz, pisarz.

Taka sobie myśl

Palma ugina się, ale nigdy kołek.

Uśmiechnij się

— Helciu? Zadzwonię do ciebie później!

SPORT SPORT

ŁKS — Śląsk i Olimpia — Widzew

W ŁODZI ZOBACZYMY MARCINIAKA

Cztery mecze 28 kolejki ligowej przyciągną największą uwagę łódzkich kibiców: Górnik Zabrze — Pogoń Szczecin, GKS Katowice — Lech Poznań, Olimpia Poznań — Widzew i ŁKS Śląsk Wrocław. Mogą one w dużym stopniu zadecydować o układzie w górnych rejonach tabeli i o tym, który z zespołów będzie reprezentował polskie piłkarstwo w rozgrywkach Pucharu UEFA. Wszyscy rezerwują już tytuł wicemistrzowski dla zespołu trenowanego przez **Leszka Jezierskiego**, a więc Pogoni Szczecin. Faktem jest, że zespół ten ma niepowtarzalną szansę wywalczenia największego sukcesu w historii klubu, ale przecież występuje na boisku aktualnego mistrza Polski, gdzie o punkty będzie raczej trudno. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że w finale Pucharu Polski spotkają się zespoły GKS Katowice (ubiegłoroczny zdobywca trofeum) i Śląska Wrocław, ale przecież nikt nie zagwarantuje im zwycięstwa i udziału w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów. W tej sytuacji muszą one pilnować swych interesów w lidze, by w razie niepowodzenia walczyć w Pucharze UEFA. Ciekawie więc zapowiada się końcówka ekstraklasy, zważywszy że przecież nie stracił jeszcze szans na występy w europejskiej rywalizacji łódzki Widzew, mający o punkt mniej od GKS i Śląska.

Podopieczni trenera **Oresta Lenczyka** wyjeżdżają do Poznania, gdzie będą grać z Olimpią. Mecz rozpocznie się o godz. 18 w niedzielę, a więc wtedy, gdy będą już znane wyniki pozostałych siedmiu spotkań. Czy będzie to miało wpływ na końcowy wynik?...

W Poznaniu liczą na remis i kto wie czy właśnie nie takim rozstrzygnięciem zakończy się ten mecz. Widzew wystąpi bez **Leszka Iwanickiego** i **Mirosława Myślińskiego**, ale szkoleniowiec jedenastki z ul. Armii Czerwonej zapewne potrafi zastąpić tych zawodników wartościowymi dublerami.

Skoro jesteśmy już przy „temacie poznańskim", to miałem ostatnio możliwość rozmowy z trenerem Lecha — **Bronisławem Waligórą**. Odgrażał się, że zrewanżuje się za porażkę swej drużyny za trzy punkty kiedy w rundzie jesiennej występowała w roli gospodarza przeciwko katowickiej jedenastce (przegrana 1:4). — **Jedziemy na Śląsk po dwa punkty!** — stwierdził na koniec szkoleniowiec poznańskiego zespołu.

Można więc rzec, że Lech będzie grał dla Widzewa, co z kolei jest hasłem ostrzegawczym dla piłkarzy wrocławskiego Śląska, występujących na stadionie w Łodzi. Podopieczni trenera **Waldemara Obrębskiego** będą więc walczyli w meczu przeciwko ŁKS o jak najlepszy końcowy rezultat. Jeden punkt to będzie minimum, które zechcą osiągnąć na stadionie przy al. Unii. Wystąpią jednak w osłabieniu, ponieważ w ostatnim meczu pucharowym przeciwko krakowskiej Wiśle reprezentacyjny obrońca **Król** doznał pęknięcia kości podudzia. **Z wielkim zainteresowaniem obserwować będziemy natomiast grę młodego napastnika Marciniaka, który tak dobrze zapisał się w pamięci kibiców w przegranym spotkaniu biało-czerwonych na Nepstadionie.**

ŁKS wystąpi w najsilniejszym składzie, ale z jaką motywacją do gry? Spadek z ligi drużynie już nie grozi, w finale Pucharu Polski też najprawdopodobniej nie zagra...

W pozostałych meczach spotkają się: Legia — Ruch, Zagłębie — Stal, Polonia — Lechia i Górnik Wałbrzych — Motor.

(a. szym.)

Kolejarz — Pafawag o PP

W niedzielę, na stadionie Orła o godz. 11 rozpocznie się ćwierćfinałowy mecz Pucharu Polski, w którym futbolistki łódzkiego Kolejarza zmierzą się z aktualnym przodownikiem w pierwszoligowej tabeli Pafawagiem Wrocław.

(ww)

Nowy Zarząd Widzewa u I sekretarza KŁ PZPR

Wczoraj, I sekretarz KŁ PZPR — **Józef Niewiadomski** przyjął nowo wybrane kierownictwo Robotniczego Towarzystwa Sportowego Widzew.

Prezes zarządu RTS — **Wiesław Brzozowski** poinformował J. Niewiadomskiego o najważniejszych zamierzeniach władz widzewskiego klubu, związanych z uzyskiwaniem szczególnie przez piłkarzy wyników, na które oczekują sympatycy łódzkiego futbolu. W spotkaniu uczestniczyli m. in. sekretarz KŁ PZPR — **Mirosław Czesny** oraz honorowy prezes Widzewa — **Ludwik Sobolewski.**

Porażka E. Mosesa po 10 latach

Po dziewięciu latach, dziewięciu miesiącach i 9 dniach triumfów na stadionach całego świata, słynny amerykański płotkarz — **Edwin Moses** zszedł z bieżni pokonany. Stało się to w Madrycie, a rekordzistę świata (47.02) wyprzedził młodszy o 10 lat 22-letni **Danny Harris** (USA). Zwycięzca uzyskał znakomity czas 47.56 sek., wyprzedzając Mosesa o 13 setnych sekundy.

Światowe agencje nie są jednak zgodne, zarówno co do wyników Harrisa (podawany jest także czas 47.57 sek.) i Mosesa (47.69 lub 47.59 sek.), ani do liczby odniesionych przez rekorodziste świata kolejnych zwycięstw. Przeważa wśród lekkoatletycznych komentatorów zdanie, że E. Moses 126 razy z rzędu wygrywał bieg płotkarski na dystansie jednego okrążenia od września 1977 r. do czerwca 1987 r. Jedno jest pewne — Moses przegrał, potykając się na ostatnim płotku.

Kibice w Madrycie zgotowali obu zawodnikom owację.

W SKRÓCIE

■ Na Roland Gaross w finale singla mężczyzn spotkają się **Lendl** (wygrał z Mecirem 6:3, 6:3, 7:6) i **Wilander** (pokonał w półfinale Beckera 6:4, 6:1, 6:2).

W III rundzie polski debel K. Nowak — M. Mróz przegrał z M. Joggard — N. Provis (Australia) 4:6, 5:7.

■ Polscy korzykarze wygrali w trzecim meczu ME z CSRS 38:34.

■ A. Grubba pokonał w finale turnieju mistrza Europy Szweda J. Persona 21:19, 21:15.

■ XIV etap Giro d'Italia wygrał Włoch P. Cimini, ale nie zmieniło to klasyfikacji generalnej wyścigu. Prowadzi Włoch R. Visentini. Piasecki nadal na 18 miejscu.

(opr. ww)

KALENDARZYK KIBICA

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA. I liga: **ŁKS — ŚLĄSK WROCŁAW**, al. Unii, godz. 17.

LEKKA ATLETYKA. Mistrzostwa makroregionu w wieloboju młodzików, stadion AZS przy ul. Lumumby, godz. 16 (w niedzielę g. 11).

TENIS STOŁOWY. Turniej play-off w II lidze kobiet: **TĘCZA — SKS WSOLA**, ul. Różyckiego, godz. 16 (w niedzielę godz. 10).

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Eliminacyjny turniej do MP juniorów, ul. Zakątna, godz. 13.

NIEDZIELA

RUGBY. I liga: **BUDOWLANI — AZS WARSZAWA**, ul. Górnicza, godz. 11.

PŁYWANIE. Mistrzostwa makroregionu, ul. Boczna, godz. 10 i 16 (dokończenie w poniedziałek o godz. 16).

Na kortach MKT...

...w niedzielę 7 bm. o godz. 10 rozpocznie się sprawdzian dziewcząt i chłopców urodzonych w 1979 roku, z których najlepsi przyjęci będą do szkółki tenisowej MKT.

Zgłoszenie osobiste i telefoniczne, (tel. 36-73-98) w sekretariacie klubu, w sobotę w godz. 10—13.

W sobotę finałowe zawody V Spartakiady na Widzewie

Jak ten czas leci. **W sobotę (6 czerwca, pocz. godz. 9) w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym przy ul. Małachowskiego, już po raz piąty, odbędzie się finał Widzewskiej Spartakiady Ludzi Pracy.** Tradycyjnie czerwiec jest miesiącem, w którym podsumowuje się działalność sportowo-rekreacyjną wśród widzewskich zakładów pracy. Rozgrywki w wielu dyscyplinach zostały już zakończone (piłka siatkowa, badminton, tenis stołowy, pływanie, strzelectwo i sporty obronne), ale pozostały jeszcze do rozdania medale w konkurencjach lekkoatletycznych i dla zwycięzców w cieszącego się dużą popularnością turnieju piłki nożnej.

Rywalizacji sportowej widzewskich zakładów pracy na obiektach parku 3 Maja towarzyszyć będzie szereg imprez o charakterze kulturalno-rekreacyjnym. **Mimo że finał Widzewskiej Spartakiady Ludzi Pracy będzie jedną z imprez z okazji 600-lecia powstania tej dzielnicy, organizatorzy zapraszają wszystkich łodzian.** Będzie można spędzić w sposób atrakcyjny kilka godzin na świeżym powietrzu. Podreperujmy więc nasze zdrowie.

(szym.)

Wyjaśnienie Biura Prasowego Rządu

Jak powstała i rozprzestrzenia się ponura opinia?

Biuro Prasowe Rządu przekazało PAP następujące wyjaśnienia:

Tragiczna katastrofa samolotu PLL Lot Ił 62M przepełniła społeczeństwo polskie głębokim smutkiem. Na temat katastrofy ukazało się w prasie wiele publikacji. Nie zabrakło relacji z miejsca dramatu. Szczególne poruszenie opinii publicznej wywołały doniesienia prasowe o niegodnym zachowaniu się niektórych osób, które znalazły się na miejscu zdarzenia.

Autorzy relacji „Zabrakło sześciu kilometrów" zamieszczonej w nr 22 „Sztandaru Młodych" z 11 maja br.: **Ryszard Starzyński, Wojciech Łuczak i Andrzej Rogiński**, cytują wypowiedzi świadków katastrofy wymienionych z imienia i nazwiska Z. B. i P. G.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Laureat „Orderu wdzięczności społecznej"

Tradycyjnie już przed dorocznym Świętem Ludowym wręczono 5 bm. w Warszawie „Ordery wdzięczności społecznej". Te honorowe wyróżnienia przyznawane są każdego roku przez redakcję „Zielonego Sztandaru" 7 wybitnym społecznikom, zasłużonym dla swego środowiska.

W br. ich laureatami zostali m.in.: **Waldemar Jóźwik** z Wąglan (woj. piotrkowskie) — rolnik, a jednocześnie ceniony instruktor kultury w miejscowym klubie, organizator znanego w kraju konkursu poezji ludowej pn. „Szukamy talentów na wsi"; **Jan Smolarek** ze wsi Trzcianna (woj. skierniewickie) — przodujący rolnik, inicjator wielu czynów społecznych m.in. przy budowie dróg i wodociągów wiejskich.

40 lat ZPW „Zeltor"

Jubileusz 40-lecia obchodzą Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Jana Pietrusińskiego „Zeltor" w Zgierzu. **Jest to jeden z największych w kraju producentów wysokogatunkowych tkanin wełnianych i elanowełnianych, głównie ubraniowych, sukienkowych i obiciowych, czołowy eksporter w branży, utrzymujący od lat wysoką markę na rynkach zachodnich.**

Wczoraj w „Zeltorze" okolicznościową wizytę złożyła **Zofia Stępień** — członek Biura Politycznego KC PZPR. Podczas zwiedzania zakładów rozmawiała o warunkach pracy, zarobkach, problemach socjalnych i bytowych z wieloma pracownikami, m. in. cerowaczką **Marianną Staniewską** i nastawiaczką maszyn **Zuzanną Jaworską**. Następnie odbyła spotkanie z aktywem zakładowym.

W ramach obchodów jubileuszu w godzinach popołudniowych delegacja „Zeltora" złożyła kwiaty pod pomnikiem patrona. Następnie pracownicy zakładów spotkali się na uroczystej akademii, podczas której najbardziej zasłużeni uhonorowani zostali odznaczeniami państwowymi i resortowymi. **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski** otrzymali: **Wiesława Muszyńska i Krzysztof Skowroński; Srebrny Krzyż Zasługi: Teresa Majak, Barbara Wacławska i Zdzisław Jarmusz; Brązowy Krzyż Zasługi: Krystyna Kołtuniak.**

(n)

Wywiad prymasa Glempa dla „Die Zeit"

W związku ze zbliżającą się wizytą **Jana Pawła II** w Polsce prymas **Józef Glemp** udzielił wywiadu współpracownikowi hamburskiego tygodnika „Die Zeit", **Hansowi Jakobowi Stehlemu**, znawcy problematyki watykańskiej, byłemu korespondentowi prasy zachodnioniemieckiej w Warszawie.

Zapytany, czy „w trakcie przygotowań do wizyty były jakieś trudności" prymas Glemp odparł: muszę szczerze powiedzieć, że **wszystko, czego pragnęliśmy, zostało zaakceptowane.** Jeżeli wizyta przebiegnie dobrze, ułatwi to także uregulowanie statusu prawnego Kościoła, a następnie **nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Watykanem.**

Na pytanie, czego prymas oczekuje od trzeciej wizyty papieża w Polsce, Józef Glemp odpowiedział: Najważniejsze to sprawić, aby świadomość wiary promieniowała także w życiu codziennym. Na pierwszym miejscu stawiamy problematykę moralną — problemy niewłaściwego postępowania w życiu codziennym, alkoholizmu, narkomanii, skłonności do agresywności. Wszystkie te ułomności stawiają przed Kościołem w Polsce zadanie oddziaływania na życie społeczne. Trzeźwość, wzajemna życzliwość, pomoc dobrosąsiedzka, zgoda rodzinna i społeczna — oto wartości łączące ludzi, a nie skłócające ich, i my czujemy się tutaj odpowiedzialni.

Drugi dzień wizyty Zhao Ziyanga

(Dokończenie ze str. 1)

nie Zhao Ziyanga z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów **Zbigniewem Messnerem.** Następnie pod ich przewodnictwem prowadzone były polsko-chińskie rozmowy

Bezpośrednio po zakończeniu rozmów, w obecności szefów rządów obu państw, podpisana została „Umowa o pomocy prawnej". Dokument ten podpisali wiceminister spraw zagranicznych **Jan Majewski** i wiceminister spraw zagranicznych ChRL **Qian Qichen.**

Następnie w swej rezydencji w Otwocku Wielkim Zhao Ziyang spotkał się tego dnia z dziennikarzami i odpowiedział na ich pytania.

W godzinach popołudniowych Zhao Ziyang przybył wraz z towarzyszącymi mu osobami na Zamek Królewski w Warszawie. Chińskiego gościa powitał dyrektor prof. **Aleksander Gieysztor.** Dzieci z dziecięcego zespołu pieśni i tańca „Vársovia" wręczyły chińskiemu gościowi wiązankę kwiatów i odśpiewały kilka piosenek.

Zwiedzanie sal zamkowych Zhao Ziyang rozpoczął od obejrzenia dokumentalnego filmu „A jednak Warszawa", ukazującego ogromne zniszczenia podczas II wojny światowej stolicy Polski i jej powojenną odbudowę. Na zakończenie pobytu na zamku Zhao Ziyang wpisał się do księgi pamiątkowej.

Polska — USA

Współpraca naukowo-techniczna

W dniach 1—5 bm. odbyła się w Warszawie II runda polsko-amerykańskich negocjacji w sprawie nowej umowy o współpracy w dziedzinie nauki i techniki oraz jej finansowania. W wyniku rozmów parafowano tekst umowy, która zakłada rozwój współpracy naukowo-technicznej na zasadzie równości oraz wzajemnych i obopólnych korzyści. Przewiduje ona wspólne przedsięwzięcia badawcze, rozwojowe i projektowe w uzgodnionych dziedzinach, wspólne konferencje naukowe oraz wymianę naukowców i informacji naukowo-technicznej. Współpraca naukowo-techniczna prowadzona będzie na podstawie porozumień zawieranych bezpośrednio między instytucjami współpracującymi.

Uzgodniono, iż powołana zostanie wspólna komisja, której zadaniem będzie planowanie, koordynacja i nadzorowanie współpracy naukowo-technicznej między obu krajami. Dla zapewnienia odpowiednich podstaw finansowych tej współpracy — umowa przewiduje ustanowienie wspólnego funduszu, tworzonego z równych wkładów finansowych obu stron. Wznowienie współpracy naukowo-technicznej między Polską a USA stanowi istotny krok na drodze normalizacji stosunków wzajemnych.

W przededniu Święta Ludowego

(Dokończenie ze str. 1)

dali przedstawiciele DK ZSL, organizacji młodzieżowych i zakładów pracy.

(j. kr.)

• • •

Z okazji przypadającego w najbliższą niedzielę Święta Ludowego odbył się wczoraj w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysty koncert. Wzięli w nim udział weterani ruchu ludowego, delegacje chłopów i robotników oraz przedstawiciele wszystkich środowisk, którzy swą pracą i wiedzą wspierają wieś i rolnictwo.

Na koncert przybył **Zbigniew Messner.** Obecni byli przedstawiciele naczelnych władz ZSL, członkowie kierownictwa PZPR i SD, przedstawiciele PRON, Rady Państwa, rządu, organizacji młodzieżowych, społecznych i zawodowych oraz spółdzielczych.

Japonia

Budowa nowych wysp

W tych dniach do Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Przemysłu Japonii wpłynął projekt, który wzbudził niemałą sensację nie tylko w prasie, ale również wśród biznesmenów. Sprawa dotyczy zbudowania w Zatoce Tokijskiej 4 oddzielnych sztucznych wysp o powierzchni 10 tys. hektarów każda.

Realizację tego projektu ocenia się na astronomiczną sumę 55 trylionów jenów, a czas zbudowania wysp i ich zagospodarowania na 60 lat.

Projektodawcy przewidują, że każda z wysp spełniać będzie inną rolę. Na pierwszej mają się znajdować ośrodki handlowo-usługowe oraz obiekty wypoczynkowo-rozrywkowe. Drugą mają zająć urzędy państwowe i biurowce najważniejszych instytucji. Trzecia ma być oddana instytutom naukowym i kulturalnym. Na czwartej wyspie ma być wybudowane nowoczesne lotnisko międzynarodowe oraz kilkanaście hoteli.

Na razie projekt wywołał nie tylko sensację, ale i olbrzymie zainteresowanie. Zdaniem pesymistów, entuzjazm z pewnością opadnie, gdy przyjdzie szukać chętnych do wyłożenia pieniędzy na realizację tej inwestycji wkraczającej już wyraźnie w przyszły wiek.

Z drugiej strony prasa przyznaje, że Tokio nie ma już szansy dalszego rozwoju, gdyż na lądzie w promieniu wielu kilometrów zabudowany jest dosłownie każdy skrawek ziemi, a zespół miejski wraz z przedmieściami liczy już blisko 20 mln mieszkańców.

Niewidomy... malarz

Prezes Rolniczej Spółdzielni w Koluszkach wraz z kierownikiem grupy malarzy przez dwa lata zatrudniali fikcyjnie, w charakterze malarzy ludzi, którzy może nigdy nie trzymali pędzla w ręku, nie mówiąc o wykonywaniu prac malarskich. Na listę płac wpisywane były „martwe dusze" a fałszowanie podpisów zamykało sprawę poborów. Żeby było ciekawiej, wśród tych wymyślonych pracowników grupy malarskiej znajdowali się także całkiem żywi ludzie, np. dyrektor sanatorium i zastępca dyrektora ZOZ z Łodzi, którzy nie pogardzili i takim zarobkiem. W ten sposób malarzem stał się nawet niewidomy.

Ale nie te „pobory" były głównym źródłem dodatkowych zarobków zorganizowanej grupy. Dokonywała ona równie fikcyjnych jak ich malarskie prace zakupów farb z różnych łódzkich budów. Rachunki trafiały następnie do kasy rolniczej spółdzielni, która zapłaciła za te nigdy nie zakupione farby 5 milionów zł. Proceder ten trwał do sierpnia 1986 roku a w malarską aferę zamieszanych było 10 osób, z których 5 decyzją prokuratora znalazło się już w areszcie. Ich postępowanie oceni Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim.

m-ak

ETA żąda okupu

Baskijska terrorystyczna organizacja ETA żąda okupu w wysokości 300 mln peset (2,4 mln dolarów) w zamian za uwolnienie uprowadzonego przed 17 dniami przemysłowca Andresa Guttiereza — podała w czwartek jedna z gazet w Bilbao (Hiszpania).

Gazeta relacjonuje, że porywacze skontaktowali się kilka dni temu z rodziną przemysłowca, która jednak nie zajęła na razie stanowiska wobec żądań ETA.

Cambridge

Doktorat h.c. dla W. Lutosławskiego

Wyrazem wysokiego uznania dla twórców polskiej muzyki współczesnej, zwłaszcza **Witolda Lutosławskiego i Krzysztofa Pendereckiego**, są nadawane im doktoraty honoris causa różnych uczelni w świecie. Najnowszym tego rodzaju wyróżnieniem dla W. Lutosławskiego jest nadanie mu takiego tytułu przez uniwersytet w Cambridge. Uroczystość odbędzie się 11 bm.

Twórca ten otrzymał wcześniej godność doktora honoris causa uniwersytetów: Warszawskiego i Jagiellońskiego, a także m.in. w Chicago, Glasgow i Cleveland.

„Pielgrzymka do świata"

„Pielgrzymka do świata" — pod takim tytułem ukazał się album poświęcony działalności papieża Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej i jego pielgrzymkom do różnych krajów — opublikowany staraniem wydawnictwa „Interpress".

Bogato ilustrowany kilkuset barwnymi zdjęciami album obejmuje okres 8 lat: od października 1978 r. — wyboru pierwszego Polaka na tron papieski, do października 1986 r. — wspólnej ekumenicznej modlitwy o pokój w czasie spotkania hierarchów różnych wyznań w Asyżu. Okres ten obejmuje 31 pielgrzymek Jana Pawła II poza granice Włoch — na wszystkie kontynenty, w tym dwie — do ojczystego kraju.

24 godziny

◄ **W gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej; temat obrad był szczególnie ważny: tezy II etapu reformy gospodarczej. Zespół roboczy przygotował projekt opinii rady w tej sprawie, który był podstawą dyskusji. W dokumencie tym zawarto szereg stwierdzeń wobec węzłowych problemów związanych z reformą, strategię gospodarczą, a także tak nabrzmiałych spraw jak budownictwo mieszkaniowe czy ochrona środowiska.**

◄ **Plan pokojowy Wojciecha Jaruzelskiego zwłaszcza punkt trzeci planu, dotyczący ewolucji charakteru doktryn wojennych tak, aby mogły zostać wzajemnie uznane za ściśle obronne, wywołał żywe zainteresowanie wśród brytyjskich słuchaczy odczytu wygłoszonego 4 bm. w Instytucie Kultury Polskiej w Londynie przez przewodniczącego Polskiego Komitetu Pokoju, prof. Hieronima Kubiaka.**

◄ **Na posiedzeniu grupy, omawiającej sprawy informacji w ramach wiedeńskiego spotkania KBWE, przedstawiciel Polski Tadeusz Biegański wskazał na dyskryminacyjny, sprzeczny z zaleceniami Aktu Końcowego i innych dokumentów KBWE, charakter ograniczeń i restrykcji, wprowadzonych ostatnio wobec polskich dziennikarzy przez władze USA.**

◄ **Dziennik „Prawda" wyraził w piątek przypuszczenie, że 19-letniego Mathiasa Rusta, który w ub. tygodniu lecąc awionetką „Cessna" naruszył przestrzeń powietrzną Związku Radzieckiego i wylądował w pobliżu Placu Czerwonego w Moskwie, wysłały do ZSRR osoby, które chciały, aby został zestrzelony i liczyły, że wywoła to napięcie w sytuacji międzynarodowej.**

◄ **W Berlinie oficjalnie poinformowano, iż sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar złoży niebawem oficjalną wizytę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.**

◄ **Przewodniczący parlamentu libańskiego Husejn Husejni oświadczył w piątek na konferencji prasowej, że postanowił zrezygnować ze swojego stanowiska. Husejni (szyita) był bliskim współpracownikiem zamordowanego premiera Libanu.**

◄ **Parlament Argentyny uchwalił w czwartek ustawę, która zwalnia niższych oficerów armii argentyńskiej od odpowiedzialności za przestępstwa przeciwko prawom człowieka, popełnione w czasie „brudnej wojny", kiedy władzę w kraju sprawowały siły zbrojne.**

◄ **Władze wojskowe Hondurasu nakazały przywódcom kontrrewolucjonistów nikaraguańskich opuszczenie w ciągu 24 godzin terytorium kraju. Zabroniono także wjazdu na terytorium Hondurasu dowódcom ugrupowań contras, którzy zamierzali przybyć z Miami (USA) do Tagucigalpy, aby przygotować tu kolejne operacje wojskowe przeciwko Nikaragui.**

◄ **Władze indyjskie wprowadziły w piątek stan wyjątkowy w świętym mieście sikhów Amritsarze, po zamordowaniu przez ekstremistów sikhijskich 6 Hindusów w trzecią rocznicę wkroczenia armii indyjskiej do Złotej Świątyni.**

opr. (jsb)

KRONIKA WYPADKÓW

▲ **GODZ. 8.05. Obywatelska — al. Włókniarzy. „Fiat 125p" kierowany przez Barbarę B. na skutek nieostrożnej jazdy zderzył się z samochodem ciężarowym „UAZ". Barbara B. doznała ogólnych potłuczeń. Straty — 170 tys. zł.**

▲ **GODZ. 10.55. Ul. Przędzalniana. Ciągnik „Ursus" kierowany przez Stanisława K. podczas nieprawidłowego skręcania zajechał drogę i uderzył w samochód „Żuk", który następnie potrącił „Trabanta". Straty — 150 tys. zł.**

▲ **GODZ. 15.15. Marysińska — Inflancka. „Syrena" kierowana przez Stanisława Ch. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i zderzyła się z „Peugeotem". Straty — 200 tys. zł.**

▲ **GODZ. 16.40 Kilińskiego — Traugutta. „Fiat 126p" kierowany przez Urszulę S. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z drugim „maluchem", a następnie z „Polonezem". Urszula S. doznała ogólnych potłuczeń, straty oszacowano na ok. 25 tys. zł.**

(jsb)

Redaktor depeszowy i techniczny JERZY BARSKI

Pontyfikat Jana Pawła II

Pod znakiem troski o pokój

„Sytuacja na świecie wymaga, aby radykalnie odrzucić wojnę jako środek rozwiązywania kontrowersji, uznając go za bezskuteczny i barbarzyński" — z tymi słowy Jan Paweł II zwrócił się do dyplomatów na ostatnim spotkaniu noworocznym, podczas którego wygłosił tradycyjne orędzie na Światowy Dzień Pokoju — 1 stycznia 1987 r.

Obecny pontyfikat z pewnością oczejdzie do historii jako ten, podczas którego Kościół położył szczególny nacisk na czynną postawę katolików i wszystkich chrześcijan w obronie pokoju, która jest moralnym nakazem obecnej doby. Nawet w wielu papieskich przemówieniach i homiliach mających czysto religijny charakter przewija się stała obawa o losy świata, wynikająca zarówno z szaleńczego wyścigu zbrojeń jak i z innych zjawisk, które są powodem napięć we współczesnym świecie, zwłaszcza nierówności społecznej i gospodarczej zadłużenia krajów Trzeciego Świata, nieposzanowania praw ludzkich.

Oto kilka przykładów zaangażowania Jana Pawła II i Kościoła katolickiego w obronie pokoju, pochodzących tylko z ostatnich miesięcy: **apel papieża o światowe zawieszenie broni** z dnia 21 października 1986 r., gdy w Asyżu z inicjatywy papieża-Polaka spotkali się przedstawiciele kościołów i religii świata, by wspólnie modlić się o pokój; na początku grudnia ub. roku **Jan Paweł II skierował orędzie do uczestników międzynarodowego sympozjum pokojowego we Florencji, wskazując w nim na wartości,** na których opiera się **„wspólne poszukiwanie warunków bezpieczeństwa, dzięki któremu ludzie mogliby żyć na ziemi bez obawy przed całkowitą zagładą".** Szeroki oddźwięk miało na całym świecie cytowane na wstępie orędzie papieskie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1987 r., który to rok został proklamowany przez Kościół Międzynarodowym Rokiem Pokoju.

Wszystkie państwa, stwierdzał w nim papież, ponoszą odpowiedzialność za pokój światowy, którego nie sposób zapewnić dopóki bezpieczeństwa opartego na sile wojskowej, nie zacznie zastępować bezpieczeństwo oparte na solidarności rodziny ludzkiej. „Raz jeszcze — powiedział Jan Paweł II — wzywam do dalszych wysiłków na rzecz redukcji zbrojeń do minimum koniecznego dla słusznej obrony."

Te słowa orędzia papieskiego obiegły czołówki prasy światowej.

Za pontyfikatu Jana Pawła II ważna rola w pracy dla pokoju przypadła Papieskiej Akademii Nauk. To właśnie pod jej auspicjami 40 naukowców z Wschodu i Zachodu opracowało dokument na temat następstw wojny nuklearnej, a następnie — w styczniu 1985 r. — dokument kwestionujący celowość amerykańskiego programu wojen gwiezdnych.

— Chociaż nie został on dotąd opublikowany i nie prowadziliśmy dotychczas bardziej pogłębionych studiów na ten temat — oświadczył przewodniczący akademii, profesor Charlos Chagas — **to mogę powiedzieć, że jesteśmy takim projektom zdecydowanie przeciwni zarówno z naukowego, jak i moralnego punktu widzenia. Przede wszystkim uważamy, że SDI nieuchronnie pociągnie za sobą dalszy wyścig zbrojeń.**

Jako wyraz stanowiska samego papieża wobec tego problemu warto zacytować słowa papieża do międzynarodowej grupy naukowców zajmujących się badaniami komety Halleya, którzy niedawno obradowali w Rzymie:

„Proszę was, abyście nadal dążyli ku pokojowi i zgodzie oraz abyście podjęli nowe wysiłki zmierzające do wykluczenia jakiejkolwiek możliwości zastosowania techniki kosmicznej do celów wojennych.....

BOŻYDAR SOSIEŃ

Wyjaśnienie Biura Prasowego Rządu

(Dokończenie ze str. 2)

Reporterzy „Przeglądu Tygodniowego" w numerze 20 z 17 maja br. **Katarzyna Nazarewicz i Włodzimierz Krzyżanowski** w artykule „Ostatni lot" przytaczają słowa świadków: ppłk WP A. R., kierowcy karetki pogotowia ratunkowego P. Z. oraz sanitariusza G. K.

„Express Wieczorny" w nr 94 z 17 maja br. drukuje relację **Marka Hauszylda** pt. „Rejs nr 5055", w której znalazła się wypowiedź „jednego z żołnierzy".

Wszystkie wymienione wypowiedzi wprost, lub w sposób nieco zawoalowany, jednoznacznie sugerują, że na miejscu wypadku znaleźli się ludzie, którzy — cytując tylko najmniej drastyczne stwierdzenia — szukali „szansy wzbogacenia się", „usiłowali przeglądać rzeczy ofiar", „podnosili przedmioty, szukali", „jak hieny kręcili się wśród szczątków ciał". Stwierdzenia te posłużyły innym dziennikarzom z wielu gazet, czasopism oraz redakcji radiowych i telewizyjnych do krytycznych komentarzy. W ten sposób powstała i rozprzestrzeniła się opinia o ludzkiej niegodziwości.

Prawo prasowe zobowiązuje dziennikarza do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Dziennikarz obowiązany jest zwłaszcza sprawdzić uzyskane wiadomości lub podać ich źródło. Autorzy wymienionych publikacji uczynili zadość wymogom prawa prasowego, bowiem podali źródło tych wiadomości, cytując wypowiedzi wymienionych z imienia i nazwiska świadków tragicznego zdarzenia. Jedynie Marek Hauszyld określił źródło informacji enigmatycznie: „jeden z żołnierzy".

Prawo prasowe chroni również interes osoby, której dosłowna wypowiedź ma być w prasie cytowana. Odpowiedni przepis ustawy stwierdza, że „dziennikarz nie może odmówić osobie udzielającej informacji autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, o ile nie była ona uprzednio publikowana". Uzasadnione staje się więc pytanie czy autorzy publikacji uprzedzili swoich rozmówców o zamiarze cytowania ich wypowiedzi i zapytali czy rozmówcy ci życzą sobie autoryzowania swoich wypowiedzi.

Specjalna komisja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera **Zbigniewa Szałajdy** powołana do zbadania przyczyn katastrofy **zwróciła się do prokuratora wojewódzkiego w Warszawie aby podjął działania sprawdzające na temat posiadanych przez wymienione z imienia i nazwiska osoby wiadomości z miejsca katastrofy oraz treści informacji przekazanych dziennikarzom.**

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie przesłuchała ustalonych świadków. W toku przesłuchania świadkowie m.in. stwierdzili:

Z. B. (cytowany przez „Sztandar Młodych") — „przypomniałem sobie jeszcze, że szwagierka mówiąc o tym powiedziała, że inni ludzie na ten temat rozmawiali. Po usłyszeniu tych słów odwróciłem się do szwagierki i w obecności dziennikarza powiedziałem do niej: „nie mów tego, czego nie widziałaś".

(...) Wcześniej dziennikarz spytał mnie, czy widziałem, aby ludzie zbierali jakieś rzeczy z miejsca katastrofy na co odpowiedziałem, że takich faktów nie widziałem i po tych słowach szwagierka wtrąciła już swoją uwagę, o której zeznałem. Następnie dziennikarz podziękował za rozmowę i oddalił się. Dziennikarz przed odejściem powiedział nam, że jego artykuł na temat katastrofy ukaże się w poniedziałek 11 maja 1987 r. Tego dnia kupiłem „Sztandar Młodych" i przeczytałem artykuł zatytułowany „Zabrakło sześciu kilometrów". Po przeczytaniu tego artykułu mocno się wkurzyłem, jak można napisać coś, czego nie powiedziałem. Dotyczyło to tego fragmentu artykułu, w którym niby mówiłem, że widziałem, jak ludzie ściągali pierścionki z rąk zwłok. Jak wcześniej zaznaczyłem, niczego takiego nie widziałem i nie mówiłem na ten temat dziennikarzowi. Jeszcze raz zeznaję, że bardzo mnie to wkurzyło, że włożono w moje usta to, czego nie powiedziałem".

Świadek D. P. (nie wymieniona w publikacjach — szwagierka świadka Z. B.). „Po południu, nie pamiętam już o której godzinie udałam się do siostry. T. B. (...) w celu zabrania dziecka na obiad. Będąc w jej domu zauważyłam, że przed bramą jej mąż rozmawia z nie znanym mi mężczyzną. Idąc z dzieckiem na obiad zatrzymałam się przy nich i przysłuchiwałam się ich rozmowie, tym bardziej, że rozmawiali na temat katastrofy samolotu. W pewnej chwili samorzutnie włączyłam się do rozmowy i powiedziałam, że prawdopodobnie ci, co przybyli na miejsce katastrofy, mogli kraść". W tym momencie Z. odwrócił się do mnie i powiedział dosłownie: „Nie mów czegoś nie widziała". Odpowiedziałam, że tak mówili ludzie. Stojący obok Z. mężczyzna coś notował w notesie i mnie nie wypytywał o szczegóły. Na drugi dzień dowiedziałam się od szwagra, że był to dziennikarz".

Świadek G. K. (wymieniony w „Przeglądzie Tygodniowym") — „Przeczytałem w nr 20/87 „Przeglądu Tygodniowego" relację tej dziennikarki i byłem wzburzony formą i autorytatywnością stwierdzonych faktów, a dotyczących moich wypowiedzi. Szczególnie zbulwersowało mnie, że z relacji P. Z. wynika, że razem ze mną widział rękę kobiecą, z której pościągano pierścionki, a zostawiono tylko ten, którego nie można było zdjąć. Jak już zeznałem o faktach tych dyskutowaliśmy, ale w innym kontekście i takich kategorycznych stwierdzeń nie postawiliśmy. To samo dotyczyło kosmetyczki i ręki z zegarkiem, a ściślej z paskiem od zegarka. Z relacji tej jasno wynika, że mieliśmy mówić, jako o rzeczach ograbionych, a przecież tego nie widzieliśmy i dziennikarka dobrze o tym wiedziała. (...) Zastanawiałem się po przeczytaniu tego artykułu, czy nie zadzwonić do tej dziennikarki i powiedzieć jej o nierzetelnym przedstawieniu swoich opowiadań w opublikowanym artykule".

Biuro Prasowe Rządu zostało upoważnione do stwierdzenia, że w świetle dokonanych ustaleń fragmenty relacji „Sztandaru Młodych", „Przeglądu Tygodniowego" i „Expressu Wieczornego", mówiące o grabieży kosztownych rzeczy na miejscu katastrofy, **nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach cytowanych w prasie świadków.** Epatowanie wiadomościami nierzetelnie zebranymi i nie udokumentowanymi, zwłaszcza w kontekście ludzkiej tragedii, musi budzić niesmak. Publikowanie takich wiadomości wyrządza szkodę moralną Polakom, w tym szczególnie mieszkańcom Warszawy.

Skwapliwie z publikacji skorzystały wrogie Polsce ośrodki propagandy za granicą.

Plenum KW PZRR w Sieradzu

(Dokończenie ze str. 1)

900 pracowników, spośród których 60 proc. to robotnicy.

W toku dyskusji jej uczestnicy łączyli często problemy związkowe i samorządowe z zagadnieniami reformy gospodarczej, a w szczególności jej drugiego etapu. **Tomasz Olejnik** — wiceprzewodniczący WPZZ, poinformował o procesie integracji ruchu związkowego w województwie. Nadal w Sieradzkiem poza strukturami ponadzakładowymi — jak WPZZ czy federacje — pozostają 62 zakładowe organizacje związkowe. Tymczasem wiadomo, że w wielu wypadkach małe organizacje niewiele mogą zdziałać bez szerszego poparcia.

Bogdan Szewczyk ze „Zwoltexu" nawiązując do roli związków zawodowych i samorządów w reformie gospodarczej, stwierdził, iż opublikowane tezy drugiego etapu reformy dla większości ludzi pracy są niejasne. Wielu dyskutantów z drugim etapem reformy łączyło nadzieję na stabilizację gospodarki narodowej ale jednocześnie dawało wyraz wielu obawom. Na ten m.in. temat wypowiedział się uczestniczący w obradach członek Biura Politycznego i przewodniczący OPZZ — **Alfred Miodowicz**, który stwierdził, że związki zawodowe zawsze będą bronić ludzi uczciwie pracujących. W swym wystąpieniu określił także związkowe stanowisko w sprawie podnoszonych w dyskusji problemów.

Na zakończenie posiedzenia, w którym uczestniczyli także kier. Wydziału Propagandy KC — **Józef Barecki** i kier. Wydziału Społeczno-Zawodowego KC — **Maciej Lubczyński**, przyjęto uchwałę, w której określone zostały zadania członków partii działających w związkowych strukturach i samorządach pracowniczych.

(wit)

zapiski WSPÓŁCZESNE

Dożyliśmy ciekawych czasów. Ciekawych — to nie znaczy, że rozkosznych. Wiadomo, jak to jest na co dzień. Nie można wszakże zaprzeczyć istnieniu dużego luzu informacyjnego. Tak np. rząd wcale nie boi się publikować danych o swojej reputacji w społeczeństwie, nawet wtedy, gdy opinie o nim nie są najkorzystniejsze. I bardzo dobrze. Rzecznik rządu dwoi się i troi nad odpowiedziami, na różne podchwytliwe pytania, dociekliwych korespondentów zagranicznych. Ma on zresztą w świecie — rzecznik nie rząd — opinię, chyba zasłużoną, nietypowego faceta, od którego inni rzecznicy powinni się uczyć. Zdaje się, że ma więcej wrogów w Polsce niż poza granicami. Ale któż jest prorokiem we własnym kraju?

Dochodzi zatem u nas do pewnych absurdalnych — na pozór — zdarzeń. Oto np. w komentarzu do oświadczenia 61 byłych działaczy „Solidarności" i intelektualistów, Janusz Onyszkiewicz oznajmił w „Głosie Ameryki" nieopatrznie, albowiem został przyciśnięty do muru przez dziennikarza w Paryżu, iż ocena sytuacji społeczno-politycznej zawarta w tym oświadczeniu oparta jest na wynikach ankietowych Centrum Badania Opinii Społecznej, kierowanego przez płk S. Kwiatkowskiego. Proszę więc sobie wyobrazić całą wymowę oświadczenia „61", jeśli się wie na czym zostało oparte. Rząd, bo CBOS jest jego agendą, ogłasza, że jest tak jak jest i że samopoczucie społeczne nie należy do najlepszych, a następnie biorą to do ręki ludzie z innej parafii i walą w ten rząd jakby oni sami odkryli, że źle stoją sprawy naszej gospodarki.

To mniej więcej tyle co każdy wie. Niedawno mówił o tych sprawach na naszych łamach doc. dr hab. Cezary Józefiak krytykując z góry na dół i z dołu do góry rządowe projekty II etapu reformy gospodarczej. Nie musimy się z tymi poglądami zgadzać, jednakże poznać je warto. Na tym przecież polega wymiana myśli.

Oczywiście ów luz w wypowiadaniu opinii ma swoje granice, o czym skrupulatnie informuje „Tygodnik Powszechny" zaznaczając ingerencje cenzury. Zresztą zgodnie z prawem prasowym. Dopowiedzmy sobie prawdę do końca. W niedawno wydanej książce Andrzeja Brychta, przebywającego od prawie 20 lat w Kanadzie, też znajdziemy cenzorskie wtręty, albowiem niezbyt miłe, jak można się domyślać z kontekstu, wypowiadał się on o Kościele, klerze i religii. Podejrzewam, iż w tym przypadku red. Jerzy Turowicz, naczelny redaktor „Tygodnika Powszechnego" nie złoży protestu. Podejrzewam ponadto, chyba nie bez racji, że u nas żaden cenzor nie puściłby do druku artykułu krytykującego papieża, jak to się często zdarza w prasie zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej. I na tej samej zasadzie nie dopuszcza się do podważania naszych sojuszniczych więzi.

Cenzury nie zamierzam bronić i traktuję ją jako instytucję uciążliwą, z którą każdy dziennikarz powinien mieć na pieńku, ale skoro jest i to w majestacie prawa, to trzeba ją tolerować. Zresztą jaka jest każdy uważny czytelnik prasy dostrzec powinien. Oto np. w „Przeglądzie Tygodniowym" czytam deklarację adresowaną do premiera Messnera, a ostro krytykującą rząd za brak koncepcji rozwoju naszego handlu zagranicznego i w ogóle gospodarki. W „Życiu Gospodarczym" cały zespół wraz z gronem wybitnych ekonomistów, kilka tygodni temu, nieprzychylnie wypowiedział się o polityce gospodarczej, przeciwko centralnemu sterowaniu zza biurek rządowych.

Czy to się może podobać premierowi i jego ministrom? Z całą pewnością nie. Czasy jednak nastały takie, że nie ma już komfortu rządzenia poza kontrolą społeczną, posługującą się także środkami masowej informacji.

Nie skończyły się jednak pewne ciągoty. Nadal tu i ówdzie słyszy się opinie jakoby zbyt wiele z tego co się mówi i pisze jest nie do przyjęcia z doktrynalnego punktu widzenia. Doktrynerstwo bowiem ma żywot twardy. Luksus życia w czasach, gdzie wszystko jest uładzone, a ludzie mają jednakowe poglądy, ciągle wspominają niektórzy z rozrzewnieniem. Owszem, przysolić jakiemuś kułakowi czy prywaciarzowi to można, ale żeby krytykować ministra, czy wojewodę, to już zgroza!

A tymczasem świat, także w socjalistycznym wymiarze, zmienił się szalenie. Czego doktrynerzy nie dostrzegają. A szkoda, bo wystarczy posłuchać tego co mówi przywódca sojuszniczego mocarstwa na wschodzie. A mówi bardzo ciekawie.

EDMUND TULKO

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Tegoroczny „szczyt bogatych" zbierze się w najbliższy poniedziałek i przez trzy dni szefowie rządów i państw z Anglii, Francji, Japonii, Kanady, RFN, USA, plus gospodarz — premier Fanfani, obradować będą w historycznej scenerii Wenecji. Czego się można spodziewać po tej imprezie, już trzynastej? Zanim spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, kilka zdań o samym spotkaniu, o jego historii.

Zaczęło się w 1975 r. Wtedy właśnie ówczesny prezydent Francji Giscard d'Estaing wpadł na pomysł zaproszenia swych kolegów do Rambouillet dla przedyskutowania najbardziej nabrzmiałych problemów gospodarczych. Zdaniem uczestników tego pierwszego spotkania, było ono pożyteczne i postanowiono przekształcić je w instytucję, organizując co roku, za każdym razem w innym kraju, spotkanie przedstawicieli „najbardziej rozwiniętych państw świata zachodniego".

Początkowo tematykę ograniczono do spraw gospodarczych, ale już wkrótce polityka upomniała się o swoje prawa i zajęła należne jej miejsce za stołem obrad. Kiedy w 1980 r. siódemka spotkała się po raz pierwszy w Wenecji, mówiono już nie tylko o inflacji i nazbyt drogim dolarze ale także o problemach rozbrojenia, o wygasającym odprężeniu. Wtedy też szacowne grono, dotychczas wyłącznie męskie, wzbogaciło się o przedstawicielkę płci pięknej — po raz pierwszy zjawiła się w Wenecji pani premier Thatcher. Dziś, po siedmiu latach, ona jedna pozostała na placu boju. Wszyscy pozostali przestali piastować swe urzędy, a „żelazna dama" zasiądzie do stołu w towarzystwie Reagana, Nakasone, Mittterranda, Kohla, Mulroneya i Fanfaniego.

Termin spotkania bardzo pani Thatcher nie odpowiada, gdyż w czwartek odbędą się w Anglii wybory parlamentarne. Nie wyklucza się w związku z tym jej wcześniejszego wyjazdu z Wenecji. Natomiast prezydent Reagan zechce zapewne załatwić to, czego nie udało się sekretarzowi obrony Weinbergerowi w Brukseli, a mianowicie, nakłonić sojuszników do zwiększenia swej obecności w Zatoce Perskiej. Owa „obecność", to nic innego jak wprowadzenie na wody zatoki okrętów wojennych „dla ochrony żywotnych interesów".

Prezydent USA od dawna miał ochotę na zademonstrowanie siły w tym rejonie, a teraz, po incydencie z fregatą „Stark", uznał że nadszedł odpowiedni moment do interwencji. Najpierw w przemówieniu radiowym próbował przestraszyć sojuszników widmem „radzieckiej dominacji w zatoce", następnie zaś wyraził zgodę na „wypożyczenie" amerykańskiej flagi jedenastu tankowcom Kuwejtu, które teraz muszą być chronione jak własne. Ponieważ wiadomo, że Kuwejt sprzyja Irakowi, nie można wykluczyć irańskiego ataku na te tankowce. Co wtedy? Amerykańskie uderzenie na Iran?

Ich sześciu i ona jedna.

Ani Japonia, ani RFN czy Włochy nie palą się do tej niebezpiecznej zabawy, próbują nakłonić Waszyngton do zachowania neutralności, niemieszania się do tej wojny po jednej ze stron. Odrzuciły w Brukseli namowy Weinbergera, a teraz przyjdzie im zmierzyć się z samym szefem, który potrafi wywierać nacisk. Czy zdołają mu się oprzeć? Jak dotąd, także państwa arabskie bez entuzjazmu przyjmują wzrastającą obecność floty USA w zatoce. Arabia Saudyjska odmówiła nawet wpuszczenia na swoje terytorium samolotów amerykańskich.

Obawiam się, że bez względu na stanowisko sojuszników w Wenecji, Reagan zdecydowany jest na zaangażowanie sił amerykańskich w tym rejonie, co niczego dobrego nie wróży i do zakończenia wojny iracko-irańskiej na pewno się nie przyczyni.

Warto tu przypomnieć, że Japonia uzależniona jest od importu ropy wydobywanej w rejonie Zatoki Perskiej w 50 procentach, kraje europejskie w 20—25 procentach, natomiast USA w około pięciu, a mimo to najbardziej obawiają się o swoje interesy właśnie Stany Zjednoczone.

Podłoże takiego zachowania jest prozaiczne: Reagan, słusznie zresztą, przewiduje opór ze strony Kongresu i sporego odłamu społeczeństwa, które dość już ma kosztownego angażowania się w militarne awantury. Usiłuje więc te koszty, w części chociaż, przerzucić na innych, a ci wcale się do tego nie palą. Kolejna awantura arabska mieć będzie wpływ na przebieg spotkania, na trzynasty „szczyt bogatych" — co do tego nikt nie ma wątpliwości. Otwartą natomiast sprawą jest czy przejdzie on do historii jako „trochę farsy, trochę cyrku" — bo już i tak bywało — czy jako konstruktywne spotkanie z konkretnymi ustaleniami. Miejmy nadzieję, że ta druga ewentualność okaże się rzeczywistością.

Wpadł mi przypadkowo w ręce „New England Journal of Medicine", amerykańskie czasopismo poświęcone, jak tytuł wskazuje, medycynie. Po jego lekturze doszedłem do wniosku, że wielce się skomplikowała troska o nasze zdrowie i trudno wybrać właściwy sposób na życie.

Oto czytam po raz enty, że codzienne bieganie wspaniale wpływa na serce. Kilka stron dalej inny specjalista pisze, że bieganie źle wpływa na hormony, może doprowadzić do bezpłodności, zmniejsza odporność organizmu. Nawet umiarkowane picie alkoholu — czytam w innym miejscu — zwiększa ryzyko zachorowania na raka. Alkohol — czytamy w innym — znakomicie wpływa na zmniejszenie poziomu cholesterolu we krwi. Cukier jest szkodliwy, ale sacharyna prowadzi do raka, kawa szkodzi na wątrobę, ale dobrze robi na ciśnienie, sery dają dużo kalorii, ale zawierają wiele potrzebnych organizmowi minerałów.

Wyznaję ze skruchą, że nie doczytałem tego magazynu do końca, bo obawiałem się, że nic mi nie pozostanie do picia i jedzenia. Wychodziło na to, że wszystko człowiekowi szkodzi.

HENRYK WALENDA

Trust mózgów czy operetka?

Od lat nawet najbardziej wścibscy dziennikarze zachodni nie mogą do końca zgłębić tej tajemnicy. Temat pojawia się to tu, to tam, otulony mgłą niedostępności, a towarzyszy mu błysk brylantowych kolii i lśniących Rolls-Royce'ów, okadzony zapachem miliardów. Nikt nie wie, czy wszystko to jest tylko grą towarzyską, czy też trustem mózgów, dyskretnie sterującym gospodarką i polityką świata zachodniego.

„Klub Bilderberg", bo o nim mowa, jest kołem dyskusyjnym czołowych polityków, strategów i przemysłowców Zachodu. Zbiera się raz do roku, aby przez 4 dni obradować w wysoce dyskretnych warunkach nad jednym z góry określonym tematem. Do klubu należy 100 panów i tylko 4 panie. Część członków klubu ma stały status, inni są jednorazowo zapraszanymi gośćmi. Ścisły regulamin i protokół przewiduje pełną równość uczestników zasiadających przy stołach w porządku alfabetycznym, bez względu na zawód, majątek, narodowość czy tytuł rodowy.

Tak więc w tym roku np. Hans Androsch, szef Creditanstalt Bankverein z Wiednia, zasiadał pomiędzy Giulio Andreottim, znanym politykiem włoskiej chadecji, a szefem Fiata, Giovannim Angelli. Inne nazwiska tego ekskluzywnego przedsięwzięcia, to m. in. bankier David Rockefeller, Henry Kissinger — b. sekretarz stanu USA czy Richard Burd — obecny ambasador USA w Bonn.

Z RFN w posiedzeniu klubu uczestniczyli w tym roku także Egon Bahr, czołowy ekspert SPD w dziedzinie rozbrojenia i Alfred Herrhausen — szef rady nadzorczej Deutsche Bank. Nie odmówili udziału również kanclerz Austrii F. Vranitzky oraz książę Hans-Adam, władca Liechtensteinu z małżonką ks. Marią. Przewodniczącą „Klubu Bilderberg" jest aktualnie królowa holenderska Beatrix.

W zeszłym roku klub obradował na zaproszenie księcia Karola w odosobnionym szkockim hotelu „Gleneagles", zaś tegoroczna, XXXV sesja klubu odbyła się w hotelu „Villa d'Este" nad jeziorem Como w północnych Włoszech. Intymność obrad zabezpieczały połączone siły 1200 zmobilizowanych karabinierów, policjantów i służba ochrony osobistej. W powietrzu krążył nieustannie helikopter. Na jeziorze 4 łodzie patrolowe policji wymiotły z okolic wszystkie przypadkowe żaglówki, płetwonurkowie przeszukali dno przystani, zaś na lądzie nieustannie czuwali rozmieszczeni w przyzwoitej odległości strzelcy wyborowi.

Tegorocznym tematem spotkania były „Efekty polityki M. Gorbaczowa". I tyle właściwie wiadomo oficjalnie, choć i tego się specjalnie nie rozgłasza.

Reszta, to jest treść dyskusji, pozostaje tajna. Tajne są też dla świata zewnętrznego wnioski i ustalenia klubu, podobnie zresztą jak wnioski z dyskusji klubowych począwszy od 1954 roku, kiedy to holenderski książe Bernhard założył klub, zapraszając czołowych polityków, strategów i przemysłowców świata zachodniego do hotelu „Bilderberg" w Osterbeek, od którego klub przyjął nazwę.

Daje się jednak do zrozumienia, że przyjęte w czasie tegorocznych obrad ustalenia klubu są obowiązujące — na zasadzie dżentelmeńskiej umowy — dla szefów Fiata, Xeroxa, IBM, Unilevera, Exxon, Philipsa i niektórych innych gigantów finansowo-przemysłowych świata zachodniego. Czego te ustalenia dotyczą — nie wiadomo. Politycy też nie puszczają pary z ust. Czy milczą zobowiązani ciężarem podjętych decyzji, a może ich milczenie jest tylko częścią zabawy w uczestników na poły operetkowego „lobby" świata polityki, bankierów i książąt?

ZBIGNIEW RYGALSKI

W SZPITALU NA PERYFERIACH

Pierwsze wrażenie było dość ponure.

— Ile panu zostało proszków, które poprzednio zapisałem?

— Nie wiem.

— To proszę zatelefonować do domu i spytać.

Kiedy już wiedziałem, że prawie całe opakowanie, pan doktor przekreślił na świeżo wypisanej recepcie ilość leku, zmniejszając go o połowę. W Czechosłowacji, gdzie wszystkie lekarstwa na receptę są za darmo (płaci się tylko jedną koronę na koszty manipulacyjne) trwa energiczna kampania na rzecz oszczędności specyfików i rozumnego gospodarowania nimi. Po pierwsze — bo wielu z nich brakuje w aptekach, a po drugie — bo właściwemu przebiegowi terapii nie musi wcale towarzyszyć rozrzutność.

Nawet jednak najlepsze proszki okazały się w moim przypadku nieskuteczne i pan doktor dał mi skierowanie do pierwszego szpitala na peryferiach Pragi. Pierwszego, bo w sumie, dzięki różnym zrządzeniom losu, odwiedziłem ich po kolei, aż trzy. Poniższe obserwacje są wspólne dla wszystkich tych przybytków służby zdrowia i przysięgam, że obiektywne, choć (a może właśnie dlatego?) pisane z pozycji horyzontalnej.

Kapcie i gary

Przy wejściu do szpitala trzeba naciągnąć na buty czyste, leżące w koszu, platikowe lub flanelowe „kalosze". Bez czegoś takiego do wnętrza nie wejdzie nikt — nie tylko pacjenci, ale i personel, a także dyrektor. Lekarze i pielęgniarki posłusznie robili to samo co cały naród, ewentualnie już w bramie nakładali pantofle i maszerowali do swoich gabinetów z butami w rękach. To — między innymi oczywiście — tłumaczyło zagadkę lśniących posadzek korytarzy, dodatkowo polerowanych, a nie brudzonych przez setki nóg. Oczywiście myto je (tzn. posadzki, a nie nogi) bardzo starannie dwa razy dziennie. Czyniły to salowe: albo starsze, siwe niewiasty, albo 16—18-letnie dziewczyny. Te pierwsze, zjawiające się z reguły we wczesnych godzinach rannych — to najczęściej dorabiające do renty emerytki. Emerytury w CSRS są niskie (średnia 1400 koron, poniżej połowy przeciętnej pensji) i wiele osób podejmuje dodatkową pracę. Dziewczęta z południowej zmiany to uczennice szkoły zawodowej. Byli również, choć nieliczni, chłopcy zarabiający punkty na studia medyczne.

W salach — na stolikach przy łóżkach, na stole i na umywalce musiał panować porządek przez cały dzień i wydawało się, że personel ma na jego punkcie małą obsesję: żadnych brudnych garów, nie dopitych herbat, nie złożonych ręczników, rozrzuconych gazet; gorąca herbata stała cały dzień w sali w dużych termosach. Kto mógł, nalewał sobie sam, kto nie mógł — prosił bliźnich lub dzwonił po pielęgniarkę lub salową, które zjawiały się... natychmiast. Czystością lśniły toalety, nie zatykane przez nikogo gazetą, a to z powodu stałej obecności papieru toaletowego (uwaga, antidotum na nasz kompleks narodowy: w Pradze ostatnio owego papieru brakuje!). Zawsze były czynne wszystkie prysznice i wanny, a porządku pilnowali sami chorzy. Zresztą, co tu dużo mówić: kultura korzystania z tych zdobyczy cywilizacji jest tu, delikatnie mówiąc, nieco inna niż po północnej stronie Karpat.

Przybyłem do szpitala w porze obiadowej i od razu, maszerując wraz z przyjacielem korytarzami, odczułem jakiś dziwny niepokój. Przyjaciel też pociągał nosem:

— Już wiem, co tu nie jest w porządku. Tu nie śmierdzi...

Faktycznie, ani na korytarzach, ani w salach, nie czuć było tak charakterystycznego dla naszych szpitali odoru, bijącego z garów, w których kiszą się rzadkie zupki oraz ziemniaki i jajka na twardo w sosie chrzanowym, będące jak wiadomo, żelazną pozycją w menu polskiej „nemocnicy". Tutaj termosy z gorącym jedzeniem przywozi się na każdy oddział do lśniącej czystością kuchenki. Pani dietetyczka robi porcje i zanosi do małej jadalni, gdzie przychodzą ci, którzy mogą. Tym w łóżkach

Chorowanie po czesku

zabiera się brudne naczynie natychmiast po posiłku. Nie ma mowy o śmierdzących wózkach, przemierzających z łomotem z garami pełnymi stygnącego jedzenia — długie szpitalne korytarze.

I jeszcze jedno: nie je się z talerzy, tylko z jednakowych dla wszystkich szpitali plastikowych, kolorowych płyt z wgłębieniami na zupę, drugie danie, deser, szklaneczkę kompotu — niczym w samolocie.

Nie ma, ale są...

Przy wejściu do każdego szpitala duży napis informuje, że pilnie poszukuje się pielęgniarek i salowych. Pensje służby zdrowia należą w Czechosłowacji do najniższych i kandydatek do pracy w szpitalach czy ambulatoriach zbyt wiele nie ma. Ale...

Ale te, które są, podchodzą do swych obowiązków nader serio. Rzadko która siostra może na dyżurze przysiąść choćby na parę minut — gonią od sali do sali, popędzane zastrzykowo-analitycznym „rozkładem jazdy", poleceniami lekarzy i wezwaniami chorych. Ot, normalka, podobnie dzieje się i u nas. Tyle, że owe siostry, jak wynika z emblematów i kroju fartuchów, wysoko kwalifikowane, gdy trzeba — zastępują salowe, robiąc wszystko, by ich chwilowa nieobecność była jak najmniej odczuwalna. Bywało, że siostra funkcyjna chwytała za ścierkę, by przetrzeć parapet okienny. Bywało, że wysoko kwalifikowane pielęgniarki wykonywały i inne funkcje porządkowe, przypisywane regulaminem salowym. I nie spotkałem przez ponad miesiąc ani jednego wypadku, by ktoś dwa razy musiał prosić o basen czy o naszą poczciwą „kaczkę", zwaną tutaj „bażantem".

Inaczej mówiąc: chory ma w „szpitalu na peryferiach" taką opiekę, jaką mieć powinien i jaką prezentował nam tak popularny serial. Chory nie czeka na pomoc. Nie musi rozpływać się w uśmiechach i prośbach do salowej. Nie musi ładować do sterczących kieszeni chałatów banknotów czy czekolad. Co nie znaczy, że każdy wychodzący nie zostawia na odchodne bukietu kwiatów czy bombonierki. I bardzo dobrze, bo jest za co. Bo siostry szpitalne z reguły przekraczają granice swych obowiązków, a jednocześnie nie mają jakoś zwyczaju demonstrowania — przynajmniej przy chorych — swego niezadowolenia z pracy, pacjentów i w ogóle z życia.

Co z lekarzami? W praskich szpitalach jest ich ponoć nadmiar i rzeczywiście, są wszędzie obecni, zjawiają się natychmiast, gdy trzeba. Prasa czechosłowacka pisze jednak ostatnio coraz częściej, iż w niektórych rejonach Czech, zwłaszcza na północy i zachodzie, brak lekarzy jest coraz większy, mimo iż uczelnie „produkują" ich w odpowiedniej liczbie. Dlaczego do tych rejonów niespieszno absolwentom wydziałów lekarskich, dlaczego wybierają za wszelką cenę Pragę, gdzie zarabiają, bywa, o kilka tysięcy (tak!) koron miesięcznie mniej — to już temat na osobną relację.

Z zapamiętanych scenek: przy łóżku niedołężnego starszego pana postawiono obiad, lecz nie miał kto pacjenta nakarmić. Ćwicząca obok z rekonwalescentem pierwsze kroki pani magister rehabilitacji natychmiast przerwała te zajęcia i chwyciła za łyżkę. A trzeba było posłuchać, jak rozmawiała z chorym, jak namawiała go do jedzenia...

Coś, co nic nie kosztuje

Akurat były mistrzostwa świata w hokeju na lodzie i nikt z „chodzących" nie dał się oderwać od telewizora, zapomniał o bożym świecie. Do sali TV przychodziły więc pielęgniarki i robiły na miejscu zastrzyki, pobierały krew, rozdawały lekarstwa. I to tak, by nie przeszkadzać w oglądaniu meczu...

Portier wpuszczał do szpitala rodzinę czy znajomych nie tylko w dni odwiedzin, ale każdego popołudnia, nie żądając za to żadnej gratyfikacji finansowej.

W lodówkach, które gęsto stoją na korytarzach, każdy trzyma swoje jedzenie i picie, ale nikt nikomu nic nie podbiera. Rozczulający jest widok, gdy wieczorną porą panowie na korytarzach leją sobie do szklaneczek „Pilznera". A niby dlaczego nie — jeśli nie ma lekarskich przeciwwskazań?

Tego ostatniego zwyczaju jednak — uwzględniając naszą narodową specyfikę — nie polecałbym. Pozostałe — i owszem, i owszem. Tym bardziej że ich wprowadzenie i upowszechnienie nie kosztowałoby nic...

LESZEK MAZAN
— Praga (PAP)

Korespondencja z Chin

Pierwszy krok

W kulturze chińskiej problem odsłoniętego ciała zawsze był i jest drażliwy, a przez to wzbudzający wiele emocji i namiętne dyskusje, nawet jeśli w grę wchodzi tylko teoria.

W odróżnieniu od kultury grecko-rzymskiej, w której eksponowanie piękna ciała ludzkiego było rzeczą normalną — w Chinach zawsze wszystko skrzętnie zakrywano, aby nie wywoływać nieczystych myśli. Stąd m. in. wzięły się chińskie kołnierzyki-stójki, bowiem nawet odsłonięcie szyi — szczególnie przez kobietę — uważano za akt obrazoburczy.

Wyzwanie tradycyjnej moralności czy raczej pruderii rzucił jednak sport. We wszystkich dyscyplinach, w których współzawodniczą panie, używa się kostiumów jednoczęściowych — w pływaniu, skokach do wody, biegach, grach zespołowych, etc. Istnieje jednak dyscyplina, w której mocą regulaminu międzynarodowego zawodniczki są zobowiązane nie tyle do zakładania kostiumu dwuczęściowego, co raczej symbolicznego zakrywania nim zupełnie intymnych części ciała — kulturystyka. W końcu chodzi przecież o maksymalne wyeksponowanie wdzięków i nienagannej budowy wspartej ćwiczeniami.

Chociaż męska kulturystyka była w Chinach znana od połowy lat trzydziestych, kiedy to odbył się pierwszy konkurs w Szanghaju, to jednak Chinki zabrały się za uprawianie tego sportu dużo później. Pierwszy konkurs mieszany — z udziałem zawodniczek i zawodników — odbył się dopiero w listopadzie ub. roku w Shenzhenie. Miejsce wybrano też nieprzypadkowo, ponieważ jest to specjalna strefa ekonomiczna, graniząca z Hongkongiem i wchłaniająca w przeliczeniu na głowę obywatela najwięcej wpływów obcych, a zatem najmniej podatna na kołtuństwo i ciemnogród. Przedtem odbyły się eliminacje w prowincjach, ale — o dziwo — samych organizatorów zaskoczyła należyta reakcja widowni, która nie dopatrywała się niczego zdrożnego w oglądaniu ładnie zbudowanych i wygimnastykowanych dziewczyn.

Wścibscy dziennikarze pokusili się o opinie samych uczestniczek na temat występowania w bikini. Oto co powiedziały:

21-letnia Zhao Qiaoling (52 kg, mistrzyni prow. Liaoning): — Ktoś musi w końcu pierwszy nałożyć na siebie bikini i musi to być ktoś odważny. Jestem zdecydowana na to, że właśnie ja będę tym kimś, aby zrobić początek...

Jej rówieśnica, Na Jingying: — Jestem dumna ze swojej figury i uważam, że nie ma powodu, aby cokolwiek pięknego ukrywać. Nie obchodzi mnie, co będą ludzie szeptać za plecami. W miarę podnoszenia się poziomu kultury, bikini będzie akceptowane przez wszystkich widzów.

19-letnia Wang Xin: — Widzowie oklaskiwali nas nie tylko za ładne figury, ale i za śmiałość dokonania przełomu w przestarzałych poglądach. Kulturystki nie mają naprawdę czego się obawiać, zakładając bikini. Czyż niegdyś nie brakowało ludzi przeciwnych zakładaniu przez kobiety strojów gimnastycznych i kostiumów kąpielowych? Teraz wszyscy się z tym oswoili i myślę, że to samo nastąpi w przypadku bikini, bowiem obyczaje zmieniają się z czasem...

Niemniej niektórzy komentatorzy — ale nie sportowi — uważają, że noszenie bikini jest przejawem dekadencji obyczajowej i złych wpływów obcej zgnilizny. Ale i oni ustępują pod naporem faktów:

— Na ponad 300 uczestników pierwszego Ogólnochińskiego Turnieju Kulturystycznego, który zakończył się przed kilkoma dniami w Pekinie, aż 140 — to były panie. Sport ten zyskuje w Chinach na popularności wraz ze wzrostem poziomu życia i dążeniem do uatrakcyjnienia codzienności. Mnożą się kluby, kursy gimnastyki, aerobiku, kulturystyki, akrobatyki. W niczym nie przeszkadza to zachowywaniu tradycji — chińskiej gimnastyki statycznej, która polega na wykonywaniu w zwolnionym tempie ruchów właściwych sportom walki.

Pierwszy krok został zrobiony. Ale do tego, aby Chinki występowały w skąpych dwuczęściowych kostiumach na plaży czy basenie, na pewno jeszcze daleko. Tu tradycyjna moralność działa znacznie silniej niż w uprzywilejowanym sporcie.

JERZY BAJER — PEKIN

Sposób na czas

ANDRZEJ GRUN

DOKUMENTACJA — słowo, którego znaczenia nie sposób przecenić.

My, Polacy wiemy o tym najlepiej, choć tak mało czyniliśmy i czynimy nadal w tej materii. Gdzież są głosy pisarzy i poetów, którzy odeszli? A malarzy? A innych? Gdzie filmy o nich? Gdzie zdjęcia? Jeśli mieli szczęście trafić do Kroniki Filmowej, to jakoś tam są. Jeśli potem złapała ich telewizja — może się zachowali. O ilu ludziach ważnych i ważkich dla naszej kultury, nauki, sztuki powstały filmy w „oświatówce"? O znikomej liczbie. A przecież chociażby wojna powinna uczulić nas na dokumentowanie. Aktualnie sprawa dokumentacji nie wygląda wcale lepiej. Nadal jest kwestią przypadku a nie programu; raczej sprawą czyjegoś hobby niż świadomego obowiązku. Najsmutniejsze, że wszyscy o tym od dawna wiedzą — ale jest jak jest. Oglądam program w TV o poetce Iłłakowiczównie: kilka wyblakłych, żadnych zdjęć z albumu, wnętrze poznańskiego mieszkania i dwie nudne panie co ją znały...

Ale jak powiedziałem, wszystkim zainteresowanym znany jest żałosny stan dokumentacji pewnych dziedzin naszego życia, zwłaszcza kulturalnego, dlatego przejdźmy do lżejszej części programu — jak mawiał dowcipny prezenter. Chcę przypomnieć pewnego dokumentalistę, który w szalonych latach dwudziestych — niepewnych latach trzydziestych szwendał się po Paryżu. Jak wielu mu podobnych był obcokrajowcem. I jak wielu innym — w duszy piszczała mu i wyła nostalgia za krajem, za bliskimi, ale miłość do Paryża była silniejsza...

Był — Węgrem. Nazywał się Gyula Halasz. Ojciec był profesorem literatury francuskiej. W 1904 pojechał na rok do College de France i zabrał ze sobą rodzinę. Mały Gyula bawił się w Ogrodzie Luksemburskim i oglądał Bufallo Billa na Polu Marsowym. Po skończeniu studiów artystycznych w Berlinie przyjechał na Montparnasse, żeby coś robić a przede wszystkim, żeby żyć w pępku świata.

Kiedy będzie stary, wyzna: „Najtrudniejszą rzeczą w życiu jest utrzymać się z robienia tego, co się lubi. Większość ludzi tego nie potrafi". Malował, rzeźbił, rysował, przede wszystkim żył i chłonął. Miał 30 lat, kiedy po raz pierwszy wziął do ręki aparat fotograficzny. Jego pojmowanie świata najlepiej ilustruje odprawa, jakiej udzielił André Bretonowi, kiedy ten zaczął dopatrywać się w jego fotografiach elementów surrealistycznych. „Cudem życia nie jest wcale to, co niezwykłe czy potworne — nie jest nim dwugłowe cielę lecz zwykłe cielę. Co za okropny zwyczaj podziwiania natury w tych rzadkich momentach, kiedy jej się coś nie udaje".

W 1932 Gyula Halasz zjawił się w pracowni Picassa przy la Boetie 13 fotografować jego rzeźby. Nazywał się już Brassai — niewielu potrafiło wymówić jego imię i nazwisko — od Braszewa, miejsca urodzenia (obecnie w Rumunii). W Paryżu znał wszystkich: od małej Bijou do Legera, od wytatułowanego apasza do Jacoba, od handlarza opium do Corbusiera... Ale Picassa nie znał. Przyszedł i został. Przez 30 lat fotografował geniusza, człowieka i cały „Cyrk Picassa". Jest przyjacielem, powiernikiem, cieniem, chwalcą, wielbicielem, pochlebcą, najoddańszym sługą. Jest świadkiem. Podwójnym. Bo widzi i słyszy, i rozumie wiele.

W 1964 ukazuje się książka Brassai „Rozmowy z Picassem". Zdjęcia i tekst. Najwyższe uwielbienie dla Minotaura, dla Bestii, która pożera wszystko, rzeczy, ludzi, przyjaciół, kobiety aby stworzyć sztukę i wycyzelowana kpina z arcygwiazdy, Narcyza. Król jest nagi! Picasso jest nagi! Nie może sobie darować, że dał się tak podejść. Że zdjął maskę, odrzucił szpadę i muletę. Świadkowie opowiadali, że Picasso czytając, ryczał.

Nie tylko jego fotografował Brassai. Lista długa. Obok zdjęć, często tekst. Lapidarny i nieprawdopodobnie trafny czasem cytat. Ten dualizm stał się metodą.

Oto Kokoschka, zakochany w żonie muzyka Gustawa Mahlera, maluje jej naturalnej wielkości portret: — „Była też piękna, mimo że piersi i biodra miała wypchane trocinami".

Braque, współtwórca kubizmu i collage: — „W Hawrze, na budynkach podprefektury widniały plakaty Steinleina, Chereta, Tuolouse-Lautreca. W nocy ukradkiem je odkleiłem... i tak się zaczęło".

Léger, ateusz i komunista dekoruje kaplicę, bo ma „religijne przywiązanie do przedmiotów": krzyża, młota i drewna.

Rzeźbiarz Maillol, który klepie po pulchnych tyłkach swoje rzeźby, i z oszczędności odcina ręce i nogi jednym postaciom aby przyprawić je innym, aktualnie lepionym. — „Nie mogę zatrzymać was na obiad, bo służąca przepadła. Kiedy się zakocha, gania jak kotka".

Dali: — „Tak, niełatwo mi z moją rolą prowokatora-linoskoczka.

Bonnard po stracie ukochanej żony bardzo cierpiał. Brassai szuka go: — „Dzwoniłem do drzwi jego domu w Cannet. Można być jednym z największych malarzy świata, a sąsiedzi o tym nie wiedzą. Bonnard? Nie znam. Nikt nie potrafił mi wskazać jego mieszkania... I nie pozwala się fotografować, chyba że... od tyłu. — Proszę nie fotografować mi twarzy".

Matisse: — Wszystko jest w ręce. Możesz zawiązać mi oczy, od ręki machnę ci rysunek". Szczególnie z Matisse'em łączyły Brassai silne więzy i jemu też poświęca ogromną ilość uwagi i zdjęć. Jakby stawiał go dla równowagi z Picasem: poważnego, chłodnego, z dużym ciepłem, ale i dystansem.

Album Brassai „Artyści mego życia" to wspaniałe dzieło człowieka, który był świadkiem i grzesznikiem jednocześnie wielkiej przygody sztuki naszego wieku. Cierpliwy łowca i podglądacz, bystry, zabawny, cyniczny ale zawsze... życzliwy.

Most oprze się rdzy

Nie ma w Polsce mostu, którego by nie chroniła gruba powłoka farb. Niedługo będzie już inaczej, gdyż przez Wisłę pod Zakroczymiem zostanie przerzucony most, który sam oprze się rdzy, bez konieczności jego malowania. Most ten nie jest pierwszym i nie będzie chyba ostatnim jaki zbuduje... Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Poprzednio wykonała ona przęsła mostu w Kiezmarku koło Torunia, a obecnie kończy też budowę kilku przęseł do mostu Siennickiego w Gdańsku. Teraz jednak ten zakroczymski jest wykonywany inną technologią i inne wiążą się z nim problemy.

Całkowita szerokość mostu wyniesie 14 m, a długość 540 m. Na poboczach umieszczone zostaną chodniki dla pieszych, a środek przeznaczony będzie dla ruchu kołowego. Konstrukcję mostu stanowić będzie 11 przęseł o wadze 250 ton każde.

Zanim jednak przęsła te popłyną Wisłą w górę, ku Warszawie, trzeba je będzie zmontować i ustawić na odpowiednich podporach, a następnie sprawdzić wstępnie linię ugięcia. Temu zabiegowi najpierw podda się sześć segmentów, a następnie pozostałych pięć. Dodatkowo stocznia wykona inne konstrukcje stalowe o wadze ok. 400 ton, potrzebne do skręcenia przęseł na wodzie. W tym celu trzeba też będzie wywiercić ok. 22 tys. otworów.

Most pod Zakroczymiem wykonany będzie ze stali chromowo-niobowej, która ma właściwości antykorozyjne. Stal tę wyprodukowała huta „Kościuszko". Można zapytać, skoro jest to stal trudno rdzewiejąca, dlaczego by z niej nie budować statków? Odpadłby koszt czyszczenia i malowania kadłubów. Nie jest to jednak na tyle dobra stal, by mogła oprzeć się niszczącej sile warunków morskich, gdzie jest m.in. duże zasolenie. W warunkach lądowych powinna ona zdać o wiele lepiej egzamin. W przyszłości stosując ją przy budowie mostów można zaoszczędzić wiele ton farb i tysiące ton stali, które każdego roku zżera rdza.

Z tych względów most pod Zakroczymiem wykonywany przez gdyńską stocznię jest bardzo ważną inwestycją. Przygotowywano ją od kilku lat. Początkowo były trudności z wyprodukowaniem stali chromowo-niobowej, z którymi ostatecznie się uporano. Nie zdołano jednak na czas przygotować drutu do spawania automatami i półautomatami, który by spełniał warunki antykorozyjne. Jest to przysłowiowa łyżka dziegciu w beczce miodu. Dyrekcja Okręgowa Dróg i Mostów w Warszawie, która jest inwestorem tej budowy, stara się by eliminując kosztowny import, odpowiednie materiały spawalnicze zostały wyprodukowane w kraju. Opóźnienie może spowodować, że pierwsze sześć przęseł zamiast we wrześniu br. popłynie do Zakroczymia w marcu 1988 r. Wisła bowiem zimą nie zawsze jest spławna, a ponadto trzeba czekać aż poziom wody będzie odpowiednio wysoki.

Czy 267 będzie ostatnią?

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Wszystkiemu winien jest atlantycki cyklon, który z reguły od Anglii aż po Zatokę Fińską pędzi przed sobą wysoką falę i wtłacza ją do ujścia Newy. Jesienią ubiegłego roku woda podniosła się o 260 cm ponad stan normalny, co można uznać za standard. Była to powódź średnia, która z tego względu nie przejdzie do historii. Największa, katastrofalna powódź zdarzyła się w 1824 r., kiedy Newa podniosła swe wody o ponad 4 m i praktycznie cały ówczesny Petersburg znalazł się pod wodą. Efektem dwukrotnych w ciągu roku wylewów rzeki jest fatalny stan dróg w Leningradzie. Na przepięknych nadnewskich bulwarach pełno jest dziur, wybojów, zaś taksówkarze zapytani o emocje podróży ich pojazdem, machają z rezygnacją ręką.

Ostatnia powódź mimo że średnia i niczym nie wyróżniająca się, spowodowała namiętne dyskusje wokół budowy wielkiej tamy w Zatoce Fińskiej. W lecie ubiegłego roku Zalew Fiński zakwitł glonami. Jest to co prawda zjawisko normalne, jednakże glonów było wyjątkowo dużo. To spowodowało burzliwe spory — oskarżano tamę zarówno o glony, jak również znaczne wyginięcie ryb, jak i pojawiające się plamy ropy i mazutu. Terminem „tama" oznacza się skrótowo gigantyczną budowę jedenastu tam, które niedługo przegrodzą Zatokę Fińską. W tym olbrzymim kompleksie hydrotechnicznym buduje się dwie śluzy dla statków, sześć dla przepływu wód, urządzenia oczyszczające i kompute owy system zarządzania całą gigantyczną budowa. Pod tamami przebiegać będą dwa tunele łączące brzegi zalewu. Przejeżdżać nimi będzie większość spośród 35 tys. leningradzkich samochodów, tworzących dziś korki na ulicach, mostach i groblach miasta nad Newą. Górą przebiegać będzie 25-kilometrowa, 6-pasmowa autostrada.

Kompleks ten ma raz na zawsze przerwać pasmo powodzi niszczących kilkakrotnie w ciągu roku miasto. Będzie swoistą zaporą dla spychanych wiatrem w ujście Newy wód zatoki. Hydrobudowa stwarza jednocześnie ogromną szansę dla miasta — zbudowania oczyszczalni ścieków, która zatrzyma 3,5 mln metrów sześciennych zanieczyszczeń na dobę, wrzucanych dziś do zatoki.

Teoretycznie budowa kompleksu powinna być więc źródłem zadowolenia i powodem do dumy mieszkańców Leningradu. Tak jednak nie jest. Najbadziej narzekają wędkarze, którzy oskarżają wznoszoną tamę o pozbawienie Newy ryb. Nie musi być jednak z tym najgorzej skoro przez cały dzień można przy bulwarach i pod mostami spotkać wędkujących leningradczyków. Z kolei dla tradycjonalistów leningradzkie powodzie są taką samą atrakcją i wyróżniającą osobliwością, jak np. mgła w Londynie. Nie brakuje również i takich, którzy uważają realizowany już projekt za nienowoczesny i domagają się jego modernizacji.

Budowa trwa przynajmniej od dobrych kilku lat. Mieszkańcy miasta specjalnie nie interesowali się nią do czasu zakwitnięcia zatoki. To spowodowało publiczną wrzawę wokół wznoszenia tam i uaktywnienie się przeciwników. Okazało się jednak, że zakwitnięcie zatoki spowodowane było przyspieszonym tempem budowy kompleksu hydrotechnicznego. Efektem tego była zmiana nurtu wód Newy wpadających do zalewu. Z tych przyczyn uległa zakłóceniu naturalna wymiana wód w odgradzanej części zatoki. Przy okazji wyszła jednak sprawa zbyt późnej budowy oczyszczalni ścieków.

Przeciwnikom tamy wytrącono broń z ręki, gdy okazało się, że projekt przewiduje umieszczenie w tamach przepustów wodnych, pozwalających na „mieszanie" wody. Zrobiono je na wyrost z dwukrotnym zapasem na tzw. wszelki wypadek.

Władze miasta i budowlani Leningradu obiecują, że cały kompleks powinien być czynny na początku lat dziewięćdziesiątych. Już teraz częściowo wzniesiona tama wywiera korzystny wpływ na wielkość fali powodziowej wtłaczanej do Newy. Wygląda więc na to, że powodzie w Leningradzie przejdą do historii.

ZYGMUNT CHABOWSKI

Dzień Sądu

GEOLOGICZNA APOKALIPTYCZNA

...Nim nastanie, rozważmy, jakie mogą nas spotkać katastrofy, jakie będą ich przyczyny i czy choć trochę jesteśmy na tę chwilę przygotowani. Futurolodzy i wróżbici doby obecnej — ale przecież nie tylko oni, także niemal cała opinia publiczna świata — dostrzegają zagładę jak na dłoni wówczas, gdy polityczny kryzys świata dochodzi do krytycznej granicy. W pewnym sensie każda epoka tworzy swoją wizję totalnej zagłady — dawniej korzystano z przekazów mitologicznych: morza i oceany występowały z brzegów, pojawiały się krwiożercze potwory, rozwarte niebiosa otwierały drogę rażącym gromom, straszliwym plagom, niszczącej wszystko ręce sprawiedliwości. Pytano też gwiazd, w nich bowiem w osobliwości ich ruchu, odnajdywano znaki, określające kiedy nastaną i jak będą przebiegać sądne dni naszej planety. Dzisiaj oczywiście, w okresie dynastii nauki i techniki, skłaniamy się raczej ku przypuszczeniu, że Apokalipsa zostanie poprzedzona naciśnięciem czerwonych guzików w sterowniach ukrytych gdzieś skrzętnie poligonów lub podwodnych łodzi.

A jednak, niedawne wydarzenia — trzęsienie ziemi w Meksyku i erupcja wulkanu Nevado del Ruiz w Kolumbii, podczas których zginęły tysiące ludzi — uzmysłowiły nam, a właściwie przypomniały to, jak wielka jest i jak potrafi być niszcząca siła natury. Uczeni uważają nawet, że zupełnie sensowne jest dzisiaj poważne traktowanie katastroficznych wizji rodem z Biblii lub pism Nostradamusa i nie należy wcale wykluczać możliwości, że straszny cios zostanie nam zadany w zderzeniu Ziemi z asteroidem lub kometą, które — gdyby tak się miało stać w istocie — wprowadziłyby do naszej atmosfery energię tysiące razy przewyższającą siłę wybuchu zgromadzonych arsenałów jądrowych. Oczywiście, nigdzie nie spostrzeżono jeszcze „czarnej chmury" czy śmiercionośnej komety, nic też na szczęście nie wiadomo o jakiejś szczególnie podwyższonej aktywności wnętrza Ziemi, a jednak naukowcy zupełnie serio rozważają możliwość występowania takich katastrof.

Amerykański geolog Joseph Smith z Uniwersytetu Chicago i inni sądzą, że pomimo iż mamy obecnie duże osiągnięcia w geonaukach — głównie w technologiach tych nauk — to jednak „wciąż jesteśmy kompletnie bezradni i ślepi, gdy dochodzi do przewidywania i planowania naturalnych zagrożeń", czyhających na nas tu, na Ziemi i poza nią, w kosmosie. W 1984 roku szef Narodowej Akademii Nauk USA — Frank Press, zaproponował, by cyklicznie odbywały się międzynarodowe spotkania naukowców, podczas których proponowano by i oceniano tzw. „środki redukcji ryzyka", chroniące nas przed kataklizmami natury. W maju br. w Baltimore w USA odbyła się specjalna sesja Amerykańskiej Unii Geofizycznej, podczas której uczeni dyskutowali o zagrożeniach związanych ze szczególnie silnymi trzęsieniami ziemi, wielkimi erupcjami wulkanów, a także „spotkaniami" z asteroidem lub kometą.

Ocenia się, że ryzyko poważnego zagrożenia dotyczy co najmniej 12 państw z ponad 30 niebezpiecznymi wulkanami, znajdującymi się na ich terytoriach — twierdzi tak Dan Miller z Amerykańskiej Służby Geologicznej (USGS). Według obliczeń cytowanego już Josepha Smitha, ponad 800 wulkanów na Ziemi należy zaliczyć do potencjalnie niebezpiecznych. Dla erupcji o średniej sile wybuchu opracowano już metody dokładnego określania ryzyka, a także wczesnego ostrzegania, ale — według Millera — „problem leży w tym, że nie ma pieniędzy na wprowadzanie i stosowanie tych technik, zwłaszcza w krajach rozwijających się".

Gigantyczne erupcje wulkanów, które zdarzają się na Ziemi średnio raz na 500 tys. lat i powodują wyrzucenie na jej powierzchnię tysięcy kilometrów sześciennych magmy, mogą się jeszcze w przyszłości — i to nawet niedalekiej — wydarzyć — twierdzi tak Dan Miller. Efekty takich erupcji nie były jak dotąd dokładnie badane — znamy tylko ślady takich wypadków z dalekiej przeszłości — jednak uczeni sądzą, że erupcja wulkanicznych aerozoli przy takim wybuchu spowodowałaby z pewnością „wulkaniczną zimę", podobną do tej, jaką przewidują specjaliści od wojen jądrowych — światową noc, która na wiele lat zaburzyłaby klimat ziemski i produkcję żywności. Jeśli gdzieś kiedyś taki wulkan wybuchnie, wówczas „zieleń wszelka zginie" i w rzeczy samej staniemy u progu końca świata. Zważywszy, że świat posiada tylko tyle żywności, iż dla wszystkich starczyłoby jej zaledwie na 70 dni, nic dziwnego, że Miller, Smith i inni zwracają uwagę na to, by poważniej zająć się tym zagadnieniem.

Może największą katastrofę, ale na szczęście najmniej prawdopodobną, spowodowałoby zderzenie się Ziemi z ogromnym asteroidem. Eugene Shoemaker z oddziału USGS w Arizonie i Alan Harris z Laboratorium Napędów Odrzutowych w Arizonie obliczają, że prawdopodobieństwo, iż asteroid o średnicy półkilometrowej uderzy w Ziemię w przyszłym stuleciu, wynosi 1 do 1000. Wprawdzie prawdopodobieństwo takie wydaje się dość duże, to jednak obecnie potrafilibyśmy wykryć zbliżanie się asteroidu już na kilkadziesiąt dni przed uderzeniem, co dawałoby czas na ewakuację ludności z zagrożonego obszaru lub zmianę toru kosmicznego ciała, a gdyby to się nie udało, nawet zniszczenie go specjalnymi pociskami daleko od Ziemi.

„Według mojej opinii — twierdzi Shoemaker — o wiele większe ryzyko katastrofy pochodzi od małych ciał o wymiarach kilkudziesięciometrowych, które mogą być pochwytywane przez Ziemię raz na kilkadziesiąt lat". Takie meteorytowe kule ogniowe wprawdzie nie dosięgną powierzchni naszej planety, a jeśli nawet, to w postaci szczątkowej, ale mogą wprowadzić do naszej atmosfery energię równoważną 1—10 megatonom trotylu. A wciąż jeszcze — kontynuuje Shoemaker — trudno nam przewidzieć, czy w obecnej sytuacji rządy niektórych państw, biorąc energię kosmiczną obiektu za spowodowaną wybuchem wojskowym, nie rozszerzyłyby katastrofy na cały świat, pomyłkowo „odpowiadając" wojskowo swoim nieprzyjaciołom.

PRZEMYSŁAW BERG

Radar mierzy grubość lodu

Wiele milionów ton ropy naftowej i gazu wydobywa się obecnie spod dna morza. Najwięcej wież wydobywczych, zbudowanych na otwartym morzu, znajduje się na półkuli północnej. Jeszcze ściślej, w pobliżu koła podbiegunowego, przy wybrzeżach Norwegii, W. Brytanii, Kanady czy Alaski. Projektuje się budowę wież wydobywczych jeszcze bliżej bieguna północnego.

Do tej pory, poza przypadkowymi pożarami, największym zagrożeniem dla wież wydobywczych były góry lodowe i wielkie kry odrywające się od lodowej powłoki pokrywającej biegun północny i zmierzające w kierunku południowym.

Dotychczas, aby ustalić grubość wielkiego pola lodowego, zmierzającego na południe i mogącego zagrozić którejś z wież wydobywczych, wysyłano na statkach, lub śmigłowcach ekipy, które musiały przewiercić lód, aby ustalić, na ile zagraża on obiektowi.

Ostatnio grupie naukowców amerykańskich udało się rozwiązać ten problem przy pomocy unowocześnionego aparatu radarowego. Aparat, zainstalowany na śmigłowcu czy samolocie, na podstawie różnicy czasowej między dwoma wysyłanymi sygnałami, potrafi obliczyć grubość płyty lodowej, mającej rozmiary od metra do np. 11 metrów z dokładnością do 25 cm.

Przy takim radarze, komputer potrafi błyskawicznie obliczyć, czy dana masa lodu roztopi się przed dotarciem do wieży wiertniczej. Gdy uzyskane dane sygnalizują zagrożenie dla wieży, wysyła się specjalne ekipy, które różnymi metodami kruszą wielką krę, czy górę lodową na części, nie stanowiące już zagrożenia.

Uczniowskie dyplomy

Szacunku dla przeszłości można się uczyć w rozmaity sposób. Bardzo oryginalną drogę wybrali uczniowie ostatniej klasy Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Sieradzu. Pomysł odbudowania dwóch starych pojazdów podsunął szóstce maturzystów z-ca dyr. szkoły, mgr inż. Piotr Nogala.

Pod koniec ubiegłego roku zabrali się do realizacji projektu. Najpierw trzeba było znaleźć nadające się do odbudowy motocykle. Jeden trafił się w podsieradzkim Kłocku, drugi w Cielcach. Oba były mocno zdekompletowane, ale nie zraziło to młodych mechaników. Wkrótce obie maszyny znalazły się w warsztatach szkolnych.

Restauracji „Triumpha" z 1937 roku podjęli się: Bogdan Bińkowski, Grzegorz Bilski i Mariusz Kupis. Rok młodszą „Victorię" odnawiali: Janusz Dzieran, Robert Wawrzyniak i Krzysztof Nawrocki. Oba zespoły rozpoczęły od drobiazgowego demontażu i przygotowywania dokumentacji. Wykonano zdjęcia i rysunki. Jednocześnie młodzi konstruktorzy gromadzili materiały na temat przedwojennej motoryzacji. Wymagała tego część opisowa pracy dyplomowej.

Wszystkie roboty przy odnowieniu obu pojazdów były prowadzone pod opieką mgr inż. Andrzeja Kostrzewskiego. Wiosną tego roku motocykle zaczęły odzyskiwać dawny blask. Stopniowo przybywało wyremontowanych elementów. Przy pracach związanych z chromowaniem niektórych elementów pomogły Zakłady Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych z Wielunia.

Na wyznaczony termin obie maszyny były gotowe. Lśniące lakierem i czystością detali, w każdej chwili nadawały się do jazdy. Obronę pracy wszyscy dyplomanci przeszli bez większych przeszkód, otrzymując oceny dobre i bardzo dobre. Obecnie „Triumpha" i „Victorię" można podziwiać w hallu ZSZ nr 1 w Sieradzu. Stały się zaczątkiem ekspozycji weteranów szos, których restauracją będą się w przyszłości zajmować kolejne roczniki maturzystów.

— Już mamy następny pojazd do odbudowy — powiedział mi dyr. Piotr Nogala. — Tym razem będzie to NSU 250. Pomysł odbudowy starego pojazdu w ramach pracy dyplomowej zrealizowaliśmy w tym roku po raz pierwszy. Okazał się bardzo popularny wśród młodzieży i chcielibyśmy go kontynuować. Myślimy o rewaloryzacji przedwojennych polskich motocykli. O samochodach na razie nie marzymy ze względu na skromną powierzchnię, którą dysponujemy w szkole.

Obok szklanych gablot gromadzą się ciekawscy. Dwa staruszki budzą szacunek dla zdolności młodych mechaników. Pieczołowitość i solidność, z jaką wykonali tę robotę, każe mieć nadzieję, że wyrosną z nich prawdziwi fachowcy w swoim zawodzie.

RYSZARD PERCZAK

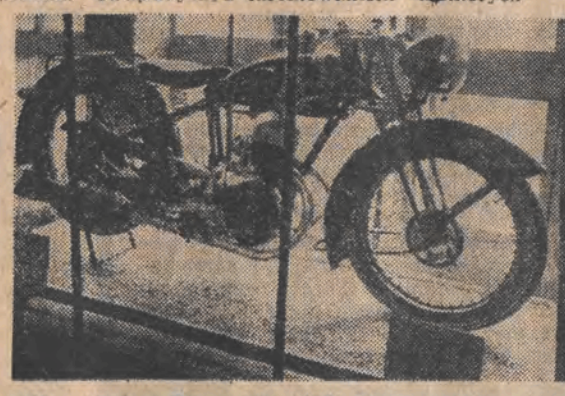

Na zdjęciu: „Triumph" z 1937 r.

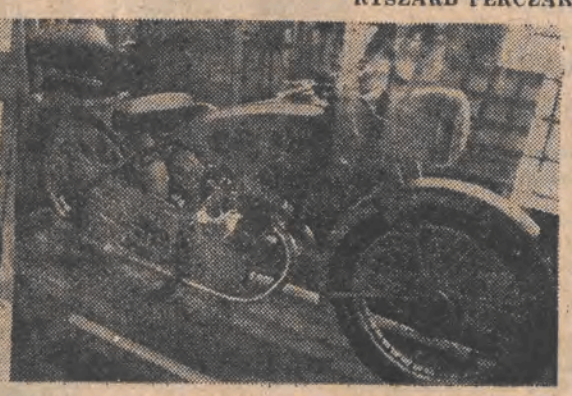

Na zdjęciu: „Victoria" z 1938 r.

50 LAT TEMU

Hiszpańskie samoloty rządowe obrzuciły bombami niemiecki pancernik „Deutschland" stojący na redzie w Walencji. W odwecie flota niemiecka zbombardowała port w Almerii. Zginęło 19 osób, 55 odniosło rany.

* * *

Podczas posiedzenia Polskiej Akademii Literatury nowym akademikiem wybrano zwykłą większością głosów Kornela Makuszyńskiego.

* * *

Książe Windsoru i pani Wallis Simpson zawarli w Monts (Francja) ślub cywilny a następnie na zamku Cande ślub kościelny. Przeciwko ślubowi kościelnemu byłego króla Anglii zaprotestowało duchowieństwo anglikańskie.

* * *

Ze sportu: w Kansas City rozegrano mecz bokserski Ameryka — Europa. Przedstawiciele Starego Kontynentu odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo 16:0. Aleksander Polus pokonał Simmonsa a Henryk Chmielewski znokautował Holla.

25 LAT TEMU

W Ustce uroczyście otwarto ośrodek wczasowy dla włókniarzy. W 25 pawilonach, malowniczo położonych w lesie sosnowym nad samym brzegiem morza, odpoczywać będą mogły 274 osoby.

* * *

Prezes Rady Ministrów powołał — na wniosek ministra obrony narodowej — generała dywizji Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko wiceministra tego resortu.

* * *

W izraelskim więzieniu Ramleh wykonany został wyrok śmierci na zbrodniarzu hitlerowskim Adolfie Eichmannie. Wyrok wykonany został przez powieszenie, zwłoki Eichmanna spalono, a prochy rozsypano na pełnym morzu.

* * *

Ze sportu: w Chile rozpoczęły się mistrzostwa świata w piłce nożnej. W meczu inauguracyjnym drużyna gospodarzy pokonała Szwajcarię 3:1, a największą niespodziankę pierwszej serii spotkań sprawili Czesi, pokonując 1:0 Hiszpanię.

Opr. (jsb)

ŁÓDZKA FABRYKA MASZYN JEDWABNICZYCH
„POLMATEX-MAJED"
w Łodzi, ul. Żeromskiego 96

ZATRUDNI:

- mistrza oddziału energetycznego,
- technologów,
- konstruktorów.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe lub średnie w kierunkach:

- elektrycznym,
- mechanicznym
- elektronicznym,
- automatyki

oraz specjalistów ze znajomością

układów cyfrowych i techniki mikroprocesorowej

oraz w zakresie

obróbki plastycznej, wiórowej i obróbki skrawaniem.

Bliższych informacji udziela dział kadr i szkolenia w Łodzi ,ul. Żeromskiego 96, tel. 36-05-26.
Przedsiębiorstwo nie przyjmuje po samowolnym porzuceniu pracy.

3389-k

NIERUCHOMOŚCI

ŁÓDŹ — sprzedam komfortową willę. Listy 29957 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

BUDYNEK gospodarczy (100 m. rzemiosło) — kupię. 33-61-90. 30573 g

DOM jednorodzinny sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe. 43-41-07. 30409 g

SPRZEDAM pół bliźniaka w stanie surowym na ul. Sowińskiego. Listy 11140 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ rekreacyjno-budowlaną 1400 m Rydzynki — Tuszyn Las — sprzedam. 84-58-18. 31827 g

DZIAŁKĘ 1150 m ra Zdrowiu zabudowaną małym domkiem jednorodzinnym (woda, gaz, możliwość kanalizacji) z zapieczem gospodarczym (na rzemiosło) sprzedam. Listy 11415 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

TUSZYN LAS — działkę notarialnie sprzedam. Listy 30123 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

DZIAŁKĘ rolniczą (1.10) — Brużyczka sprzedam Wiadomość: Zimna Woda 12 (przy trasie Łódź — Aleksandrów) Sławniewicz 30160 g

SPRZEDAM gospodarstwo z budynkami 2 ha k. Koluszek. Koluszki, Felicjanów Stary 9. 13016 g

KUPNO-SPRZEDAŻ

OVERLOCK przemysłowy — kupię. 84-53-80. 30422 g

TELEWIZOR kolorowy na gwarancji — kupię. 43-69-22. 10727 g

„PICOLLO-Duo" kupię. 36-02-71. 11492 g

ELASTIL, stilon (22 33 44) — kupię Tel. 57-93-77. 29812 g

ZEGARY, obrazy i inne starocie (także uszkodzone) — kupię 86-84-24. 23918 g

DRZWI harmonijkowe wysokiej jakości — drewniane, plastikowe nowe modele wózków głębokich, welurowych składaków oraz wyrobów z drewna — karnisze, zasłony, lustra stoliki żyrandole, kinkiety, szafki na obuwie, palniki do butli turystycznych suszarki łazienkowe, wizjery — sprzedaż. Wschodnia 56. Kijewska. 32102 g

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną — sprzedam 57-85-15. 29803 g

ZAMRAŻARKĘ, robot NRD — sprzedam. 78-79-27. 10982 g

„ŁUCZNIK" przemysłowy — sprzedam. 16-40-54. 29984 g

ŻAGLÓWKĘ „Bez" — sprzedam. Widzew-Wschód, Gorkiego 9/25 bl. 325. 30416 g

PIONEER — wzmacniacz „SA7800" — sprzedam. 56-43-73. 30487 g

NUTRIE sprzedam. Pabianice, Jutrzkowicka 74 (15-85-81). 11606 g

DUŻĄ wieżę sprzedam. Koluszki tel. 14-06-11 godz. 14—20. 11575 g

VIDEO „Sharp" — sprzedam. 57-74-46 wieczorem. 32292 g

SKÓRKI z tchórzofretek — sprzedam. Listy 11473 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

MASZYNĘ dziewiarską „Veritas-360" — sprzedam. Tel. 52-52-13. 30365 g

SPRZEDAM: okna inspektowe, opiełacz konny koszyczki do truskawek. Tel. 52-80-68. 11308 g

SPRZEDAM telewizor Rubin. 51-41-35. 11270 g

DYWAN 2,5 × 3,5 (wełna), kredens stary (dąb) sprzedam, tel. 87-18-94. 11246 g

ŁÓDZKI KOMBINAT BUDOWLANY „WSCHÓD"
ul. URZĘDNICZA 45

ZATRUDNI OD ZARAZ

na korzystnych warunkach płacowych:

- operatora koparko-spycharki „Białoruś",
- operatora sprężarki,
- operatorów suwnic,
- konserwatorów suwnic,
- murarzy-tynkarzy,
- montażystów,
- monterów instalacji sanitarnych — spawaczy gazowych,
- monterów instalacji stalowych,
- spawaczy elektrycznych,
- elektryków cieśli-stolarzy,
- blacharzy-dekarzy,
- szklarzy,
- betoniarzy-zbrojarzy,
- robotników budowlanych.

Praca na stanowiskach robotniczych w systemie akordowym. Po 5 latach pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego z przyspieszenia.

Zakład nie przyjmuje pracowników po porzuceniu pracy

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego. Łódź, ul. Urzędnicza 45, pokój 12 lub 20, tel. 55-19-44 w. 204 lub 57-28-70.

2593-k

ZAKŁADY PIWOWARSKIE

w ŁODZI, ul. ORLA 25
ZATRUDNIĄ:
kierownika sekcji kosztów,
sam. księgową.
Szczegółowe informacje do omówienia w dziale służby pracowniczej, ul. Orla 25, w godzinach 7—14. Nie przyjmujemy pracowników po samowolnym porzuceniu pracy. 3251-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
ZATRUDNI
SZWACZKI BIEGŁE SZYJĄCE, DO PRZYUCZENIA W ZAWODZIE SZWACZA,
MECHANIKA MASZYN SZWALNICZYCH,
Zapewniamy atrakcyjne płace oraz świadczenia socjalne.
Oferty „30107", Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5 lub telefon: 14-32-41, godzina 11—12.

PIEC gazowy c.o. — sprzedam. Szadek, Kilińskiego 16. 30193 g

SPRZEDAM fisharmonię August Forster. Dostojewskiego 4 m 77. 12897 g

KIOSK o powierzchni 25 m (siła, woda) w trakcie działalności z lokalizacją w dobrym punkcie — sprzedam. Listy 29942 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KOMPLET części do overlocka przemysłowego „Pleiss Singer" — sprzedam. Tel. 16-31-69 (10—13). 29938 g

LODÓWKĘ „Snaiga 15E" — sprzedam. 51-71-32. 30206 g

SPRZEDAM piec do słoików (55 szt.). Piotr Truchak. Tomaszów. Pusła 17. 216-P

PUDLA morelowego, trzyletniego z rodowodem — sprzedam. 81-17-20. 29597 g

DOSKONAŁE szczenięta rodowodowe. Owczarki szkockie „Collie" sprzedam. Głowno, Ostny 43. 11410 g

KOCIĘTA perskie rodowodowe — sprzedam. Wojska Polskiego 40/17. 28865 g

POJAZDY

„VOLKSWAGEN 1200" w całości, na części sprzedam. Tel. 16-43-08. 11965 g

„126p" (1978), 45000 km, nowa karoseria, garażowany. Listy 29561 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

„TRABANT" (1972) — sprzedam. Oglądać od poniedziałku do piątku (17—19) Bartoka 1 m 21. 13196 g

„125p" zamienię na zachodni. 87-54-58. 28860 g

LOKALE

TRZYPOKOJOWEGO — dwupokojowego — telefon poszukuję do wynajęcia. 51-91-90. 32267 g

POSZUKUJĘ mieszkania (M-2 M-3) na 1—2 lata. Płatne z góry, może być stare budownictwo. Listy 30450 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SAMOTNY poszukuje mieszkania. Listy 30124 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

MIESZKANIE wynajmę lub kupię. Tel. 78-69-39, 78-65-26. 30303 g

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania (może być bez wygód). Tel. 81-04-10. 10829 g

WŁOCŁAWEK — dwupokojowe (47 m), kwaterunkowe, centrum, komfort, telefon, ciche oraz możliwość lokalu rzemieślniczego zamienię na równorzędne Łódź. Tel. (1052-541) 240-45. 28810/28825 g

LOKALU na pracownię Śródmieście poszukuję. Listy 30205 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

WIDZEW-Wschód M-3, telefon — zamienię na 3- 4-pokojowe, stare budownictwo z telefonem. 48-09-49. 10975 g

KORZYSTNIE zamienię M-3 na większe. (bloki). Tel. 78-49-92. 29833 g

RZESZÓW — mieszkanie własnościowe, trzypokojowe, 58 m, IV piętro — zamienię na Łódź. Tel. 52-89-86. 10551 g

M-3 Retkinia — zamienię na równorzędne — Chojny. 51-52-27. 10860 g

MIESZKANIE w Łodzi, stare budownictwo, częściowe wygody, zamienię na mieszkanie w Toruniu. Tel. Toruń: 174-06. 29869 g

M-2, M-3 zamienię na mieszkanie M-5. 51-55-62. 11423 g

M-3 oraz M-2 bloki — lokatorskie z telefonem — zamienię na M-4 lub M-5 60—70 m. Tel. 51-87-99. 11033 g

M-3 — bloki — Retkinia zamienię na M-4. — bloki lub stare budownictwo. Tel. 86-59-90. 30480 g

M-3 w Radomiu pilnie zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. 55-55-61 Łódź. 30388 g

CZTEROPOKOJOWE 120 m, telefon — zamienię na dwupokojowe bloki. I piętro, telefon. Tel. 33-64-20. 11501 g

ANDRYCHÓW — spółdzielcze M-2 — zamienię na podobne, większe Łódź. Listy 11372 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LOKAL na rzemiosło do wynajęcia. Kotoniarska 28. 30437 g

KIELCE, M-3 35 m kwaterunkowe zamienię na M-3 lub M-2 w Łodzi. Tel. 86-19-97. 11963 g

PRACA DRUGA

PRZYJMĘ pracę chałupniczą prócz szycia. Tel. 36-21-19. 11445 g

POSZUKUJĘ wykonawcy wzorów na krosna dwuosnowowe. A. Sadowska 17-200 Lewkowo Stare 15, woj. Białystok, tel. 29 lub Warszawa, tel. 40-70-23. 10862 g

HAFCIARKĘ — zatrudnię. 74-50-96. 32295 g

MĘSKIEGO fryzjera (fryzjerkę) zatrudnię. Próchnika 10. 29955 g

ZAKŁAD stolarski przyjmie stolarza i ucznia. Listy 11611. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

RENCISTKI, emerytki zatrudnię — prasowalnia bielizny. Długosza 22 (10—18). 30413 g

USŁUGI

„URAN", „Cygnus" — telepogotowie. 78-64-19 Kaczmarek. 31531 g

UWAGA!
Wobec zamiaru powołania zespołu dla budowy i użytkowania 20 pawilonów usługowo-handlowych — na działce usytuowanej 700 m od placu Wolności
POSZUKUJE SIĘ CHĘTNYCH
do prowadzenia działalności gospodarczej z uprawnieniami i gotówką.
Oferty z podaniem rodzaju działalności i odwrotnym szybkim kontaktem składać pod nr „32490", Biuro Ogłoszeń, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5. 32490-gE

OŚRODEK POLSKIEGO KOMITETU WSPÓŁPRACY z ALLIANCE FRANCAISE
przy Uniwersytecie Łódzkim

OGŁASZA ZAPISY

na letnie superintensywne

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO
dla początkujących i średnio zaawansowanych,
które trwać będą od 15 czerwca do 28 lipca br.

Sekretariat przyjmuje zapisy i udziela wszelkich informacji w dniach od 8 do 12 czerwca br. w godzinach od 8.30 do 16 w ośrodku przy al. Kościuszki 21, tel. 33-25-85.

1450-k

TELEPOGOTOWIE Witkowski. 34-21-69. 12715 g

VIDEO-REC — śluby, chrzciny filmuję. 51-65-61, Frukacz. 32293 g

ELEKTROINSTALATORSTWO — Wieraszka, tel. 52-40-32. 30289 g

INSTALACJE elektryczne — projektowanie, wykonawstwo, pomiary kontrolne, 74-41-60, inż. Czyżykowski. 28211 g

NAPRAWA maszyn szyjących. Skręta, 86-89-23. 13028 g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, Kiełbik 81-34-41. 11571 g

UKŁADANIE glazury, 84-03-68, Jankowski. 26381 g

BOAZERIE montuję. 43-23-81, Wiachos. 28448 g

BOAZERIE montuję — Czepil, 48-91-94. 29341 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 34-22-68; 57-21-63, Bednarczuk. 30697 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Podsędkowski 36-40-56. 29696 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 36-12-44 Janiczek. 11493 g

BOAZERIĘ tanio kupisz — zamówisz. Hala — Górniak. Pawlak 84-33-37. 12459 g

ŻALUZJE przeciwsłoneczne instaluję. 51-39-58. Skrzypiński. 8011 g

NAJNOWOCZEŚNIEJSZĄ technologią podciśnieniową piorę tapicerkę samochodową, meblową, dywany 36-60-14. Faustmann. 32103 g

PRANIE wykładzin, dywanów, 32-30-36, Drożdż 28242 g

MASZYNOPISANIE, rachunki. Rybak, 32-30-36. 29040 g

FOTO Color, Stefan Kuźmiński, ul. Puławska 1, 00-515 Warszawa. Wywołujemy filmy czarno-białe i barwne: 8 mm, 2 × 8 oraz błony Orwo Color negatywy, Orwo Chrom diapozytywy. Negatywy w procesie C-41. 2658 k

SOLARIUM zaprasza na opalanie. Więckowskiego 1, Łukomska, 32-57-85. 27615 g

PRZEPROWADZKI — 84-73-71. Kostanek. 8425 g

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką. Listy 11023, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO
im. MARIANA BUCZKA „ZENIT"
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82/84

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- **kierownika dziewiarni — wykształcenie wyższe włókiennicze, specjalność — dziewiarstwo,**
- **kierownika konfekcji — wykształcenie wyższe włókiennicze,**
- **informatyka — ze znajomością zagadnień z tego zakresu,**
- **dziewiarzy pończoszników,**
- **szwaczki,**
- **pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie pończosznika i szwaczki.**

Zakład nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy.

Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela: **dział osobowy, zatrudnienia i płac, Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84, tel. 36-18-01.**

3358-k

otex

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU UBIORAMI „OTEX"
w ŁODZI
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO
w GDYNI

Baltona

ZAPRASZAJĄ
do swoich sklepów:

UL. ZGIERSKA 22

polecając:

- **sprzęt RTV,**
- **art. spożywcze,**
- **art. kosmetyczne.**

Sklep czynny w godz. 10—18, w soboty pracujące w godz. 10—15.

UL. ZGIERSKA 11

polecając:

- **art. spożywcze,**
- **napoje.**

Sklep czynny w godz. 10—18, w każdą sobotę w godz. 10—15.

Sprzedaż w ww. sklepach odbywa się
za waluty wymienialne
oraz
bony towarowe Banku PKO SA.

1472-k

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS Dw. Centralny	31-97-06
Informacja kulturalna	32-84-03
Informacja PKO	36-32-11
Pogotowie wodociągowe	78-33-46
Pogotowie energetyczne: Łódź Północ	74-34-35
Łódź Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-35-28; 74-66-95, 992
Pogotowie dźwigowe	74-87-66; 74-40-41
TELEFON ZAUFANIA	35-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-30-66 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 12—18.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-32 w godz. 12—22.

TELEFON DLA RODZICÓW — 33-24-39 — porady wychowawcze, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13—18.

ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17—18).

TEATRY

WIELKI — godz. 18 „Straszny dwór".
7.6. godz. 11 Łódzkie Warsztaty Operowe; 19.00 „Halka"

NOWY — godz. 18.15 „Skąpiec"
7.6. — j.w.

MAŁA SALA — godz. 19.30 — „Cmentarzysko samochodów"
7.6. — j.w.

JARACZA — godz. 18 „Wesele"
7.6. — nieczynny

7.15 — godz. 19.15 „Herminia"
7.6. godz. 12, 14.30 „Tytus, Romek i A'Tomek"

POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Fanfan Tulipan"
7.6. — j.w.

MUZYCZNY — godz. 11 — „Pinokio"
7.6. — jak wyżej

STUDYJNY — godz. 18 „Przygody dobrego wojaka Szwejka"
7.6. godz. 20 „Poza rzeczywistością"

ARLEKIN — godz. 17.30 — „Pułapka"
7.6. godz. 12 j.w.

PINOKIO — godz. 17.30 „Alicja w krainie czarów"
7.6. godz. 12 j.w.

TEATR 77 — godz. 19 „Krople na rozżarzonych kamieniach" w wyk. Ret Gebeurens (Holandia)
7.6. nieczynny

ROZMAITOŚCI — godz. 17.30
20 — „Policja"
7.6. — j.w.

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18 — Koncert symfoniczny. Orkiestra Symfoniczna PFŁ. Dyrygent — Jan Przybylski — dyplomant Akademii Muzycznej w W-wie z kl. prof. Wisłockiego. Solista — Dariusz Pawlas — fortepian laureat II nagrody II Ogólnopolskiego Konkursu im. K. Szymanowskiego w Łodzi. W programie: F. Schubert — Uwertura Rosamunda. W. A. Mozart — Koncert fortep. c-moll KV 491 L. v. Beethoven — VIII Symfonia F-dur
7.6. — nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 9—15
7.6. nieczynne

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
7.6. — j.w.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 9—15
7.6. godz. 10—15

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 10—14
7.6. — j.w.

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—16
7.6. godz. 10—15

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 9—17
7.6. godz. 10—16

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 10—13
7.6. godz. 10—14

MIASTA PABIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10—14
7.6. godz. 10—13

* * *

ZOO — czynne w godz. 9—18 (kasa do godz. 17).

PALMIARNIA czynna w godz. 10—17 (oprócz poniedziałków)

LUNAPARK (na Zdrowiu) czynny codziennie od godz. 10—20, w dni wolne od pracy od godz. 10—21

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynne w godz. 10—18 a w dni wolne od pracy w godz. 10—19.

KINA

BAŁTYK — „Orły Temidy" — USA od lat 15 godz 10, 12.15, 14.30 16.45, 19; seans nocny filmu przedpremierowego — „Zdrada i zemsta" — chiński godz. 21.15
7.6. — j.w.

IWANOWO — „Sposób na wakacje Bolka i Lolka" — pol. b.o. godz. 15.30; „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA od lat 15 godz 17.15 19.30
7.6. Bajki — „W królestwie Posejdona" — godz. 14.30; dalej j.w.

PRZEDWIOŚNIE — „Pan Samochodzik i niesamowity dwór" — pol. b.o. godz. 10, 12.15, 14.30; „Nieśmiertelny" - ang. od lat 15 godz 16.45, 19
7.6. — j.w.

POLESIE — „Elektroniczny morderca" — USA od lat 15 godz. 15, 17, 19.15
7.6. Bajki — „Słodka przygoda" — godz. 14; dalej j.w.

WŁÓKNIARZ — „Sposób na wakacje Bolka i Lolka" — pol. b.o. godz. 10, 12.30, 15; „Hong-Gil-Dong — karate mistrz" — chiński od lat 12 godz. 17.30, 20
7.6. — j.w.

WOLNOŚĆ — „Pan Samochodzik i niesamowity dwór" — pol. b.o. godz. 10, 12.15, 14.30; „Nieśmiertelny" — ang. od lat 15 godz. 17, 19.30
7.6. Bajki — „Przez dziurę w ścianie" — godz. 10 11; „Pan Samochodzik i niesamowity dwór" b.o. godz. 12.15 14.30; „Nieśmiertelny" godz. 17, 19.30

WISŁA — „Dawno temu w Ameryce" — USA od lat 18 — godz. 10, 14, 18
7.6. — j.w.

ZACHĘTA — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce" — pol. b.o. godz. 10, 12.15; „Powrót do przyszłości" godz. 14.30, 17, 19.30
7.6. — j.w.

STUDIO — Bajki — „W Górach Skalistych" — godz. 16; „Nadzór" — pol. od lat 18 godz. 17, 19.30
7.6. — j.w.

STYLOWY — „Alicja" — pol.-ang. od lat 12 — godz. 15; „Cud niebywały" — jug. od lat 18 godz. 17, 19
7.6. — j.w.

TATRY — MAŁE-STUDYJNE — „Harfa Birmańska" — jap. od lat 15 godz. 15.30, 18
7.6. — j.w.

DKM — Duzjon — „Na szlaku wielkiej przygody" godz. 16, 18, 20
7.6. — j.w.

OKA — „Niesamowity jeździec" (USA) od lat 15 godz. 16, 18.30
7.6. — j.w. godz. 13.30, 16, 18.30

GDYNIA — Kino non stop od godz. 9—22 „C.K. Dezerterzy" pol. od lat 18
7.6. — j.w.

HALKA — „Nie kończąca się opowieść" — RFN b.o. — godz. 16 18
7.6. Bajki — „Imieniny cioci" — godz. 15; dalej j.w.

MŁODA GWARDIA — „Po deszczyku w czwartek" — radz. b.o. godz. 12.15 „Żyć i umrzeć w Los Angeles" — USA od lat 18 godz. 16, 14.30, 17, 19.30
7.6. — Bajki — „Zielony listek" — godz. 10 11; „Po deszczyku w czwartek" godz. 12.15; „Żyć i umrzeć w Los Angeles" godz. 14.30, 17, 19.30

MUZA — „Reksio i łyżwiarz" — godz. 15; „Odliczanie" — węg. od lat 15 — godz. 16, 18
7.6. — j.w.

1 MAJA — Bajki — „Koncert świerszcza" — godz. 15; „Bułeczka" — pol. b.o. godz. 16; „Niesamowity jeździec" — USA od lat 15 godz. 18
7.6. — j.w.

POKÓJ — „Mistrzyni Wu-Dang" —chiński od lat 15 godz. 15, 17, 19
7.6. Bajki — „Wyprawa do szmaragdowego grodu" — godz. 14; dalej jak wyżej

ROMA — „W niewoli u wikingów" — radz. od lat 12 godz. 12.15; „Protector" — USA od lat 18 — godz. 10, 15, 17.15, 19.30
7.6. Bajki — „Złota czapka" — godz. 10, 11; „W niewoli u wikingów" godz. 12.15; „Protector" — godz. 15, 17.15 19.30

STOKI — „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA od lat 12 godz. 16; „Snajperki" — radz. od lat 12 godz. 18
7.6. Bajki — „Przygody kapitana Pyk-Pyka" godz. 15; dalej j.w.

ŚWIT — Bajki — „Lew w kwiatki" godz. 15; „Przyjaciel wesołego diabła" — pol. b.o. godz. 16; „Nad Niemnem" — cz. I i II — pol. od lat 12 — godz. 18
7.6. — j.w.

TATRY — „Butch Cassidy i Sundance Kid" — USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
7.6. — j.w.

SOJUSZ — nieczynne
7.6. Bajki — „Tajemnica trzech pomarańczy" — godz. 15; „Indiana Jones" — USA od lat 15 godz. 16, 18.15

APTEKI

Niciarniana 15 Dąbrowskiego 89, Lutomierska 148, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67, Mickiewicza 20.

Pabianice — Armii Czerwonej 7
Konstantynów — Sadowa 16,
Głowno — Łowicka 33.
Aleksandrów — Kościuszki 4.
Zgierz — Sikorskiego 15, Dąbrowskiego 10.
Ozorków — Armii Czerwonej 87.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 68)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 — Gabinet czynny od 17—7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel. 43-39-72 wewn. 68.

1. VI.

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 36)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 36)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Klinika WAM (Żeromskiego 113)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

Dziś i jutro w radiu

SOBOTA, 6 CZERWCA

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.37 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny. 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Studio S-13. Relacje z meczów I ligi piłki nożnej oraz półfinały mistrzostw świata par w żużlu. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Koncert życzeń. 17.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 18.00 „Matysiakowie" — odc. 18.30 Studio S-13 — c. d. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio dzieciom: „Supełek" — aud. 20.00 Dziennik. 20.20 Zaproszenie do tańca. 20.55 Komunikaty Totalizatora. 21.00 Komunikaty. 21.05. Tygodnik kulturalny. 21.25 Finały ME w boksie. 22.00 Wiad. 22.05 Finały ME w boksie. 23.00 Wiad. 23.05 Panorama świata. 23.20 Finały ME w boksie.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Recital I. Jarockiej. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sztafeta Orkiestr Radiowych. 12.25 Po Festiwalu Old Jazz Meeting 87. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 Z cyklu: „Okolice kutury" — felieton Mirosława Kuźniaka pt. „Poezja Jana Twardowskiego" (L). 13.20 Dziecięcy zespół „Heródki". 13.30 Album operowy. 14.00 Co jest grane? — pytania — tel. 44-72-71. 15.00 Co jest grane? — odpowiedzi. 15.30 Co jest grane? — nagrody. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 H. Sekuła: „Barakuda". 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L). 17.10 Aktualności dnia (L). 17.30 Łódzki Teatr Radiowy: „W duszę złośliwą mądrość nie wstąpi" — słuch. (L). 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Katalog wydawniczy. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Wiad. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Od ragtime'u do swingu. 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Teatr PR: Maria Nurowska — „Góra". 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 W. Terlecki: „Lament". 23.20 Studio Stereo zaprasza.

PROGRAM III

11.00 Przegląd tygodników. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 B. Pawlikowska: „Powrót". 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.40 Teatr Naturalny: słuchowisko. 14.00 Dedykowane dzieciom. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 „Coś nowego" — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Brat Szarej Ulicy" — aud. 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 B. Pawlikowska: „Powrót". 20.00 Lista Przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko" — Zofia Kączorowska: „Czarny kot Michaliny". 23.00 Zapraszamy do Trójki: „Śpiewam życie" — koncert.

PROGRAM IV

11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.30 Redakcja Reportaży. 12.00 Wiad. 12.05 Wiersz i aria. 12.20 Odpowiedzi na listy słuchaczy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie — aud. 13.55 Felieton literacki. 14.00 Popołudnie młodych. 16.30 Krajobrazy historyczne. 17.00 Wiad. 17.05 Socjologia i życie. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Klub Wydawców. 18.10 Jazz tradycyjny. 18.30 Język francuski. 18.45 Piosenki francuskie. 19.00 Portrety Polaków: Piotr Skarga. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki: L. B. Grześniewski — „Warszawa w „Lalce" Prusa". 19.45 Nagrania z filmów. 20.15 Wieczór ze słuchowiskiem: Akos Kertesz — „Szklana klatka". 21.16 Piosenki — przeboje. 21.50 Fotel w czwartym rzędzie — fel. 22.00 Muzyczny serwis prasowy. 22.30 Kraj i Polonia — aud. 23.00 Muzyka spod znaku Amora. 23.15 Kalejdoskop kulturalny — aud. 23.45 Chwila muzyki. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy. Dziennik S-K

NIEDZIELA, 7 CZERWCA

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.55 Transmisja części oficjalnej uroczystości z okazji Święta Ludowego. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 W samo południe. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców. 13.45 Dom i my. 14.00 Kronika muzycznych wspomnień — aud. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wesoły Autobus. 17.00 Sprawozdanie dźwiękowe z uroczystości Święta Ludowego w Zamościu. 18.00 Magazyn międzynarodowy. 18.20 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego. 19.00 Dziennik. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom: „List do pana Andersena" — aud. 20.00 Wiad. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Msza Koronacyjna Mozarta w Katedrze Watykańskiej — dla papieża. 21.55 W kilku taktach. 22.00 Teatr Polskiego Radia „Savitri" — słuch. 23.00 Wiad. 23.20 Jazz dla wszystkich — aud.

PROGRAM II

9.00 Stereo dla fonoamatorów — „Graceland" — nowy lp. Paula Simona w opr. Renaty Fice. (L). 9.45 Niedzielny Program Literacki w opr. Grażyny Papier. (L). 10.50 „Tydzień" — aud. W. Łuszczykiewicza. (L). 11.00 Koncert Ork. PRiTv. 12.00 Poczta „Dwójki" — na listy słuchaczy odpowiada dyrektor Programu II PR. 12.10 Romanse i nie tylko. 12.55 Chwila muzyki. 13.00 Wiad. 13.05 Romanse i nie tylko. 13.30 Franciszek Schubert — Sonata a-moll na wiolonczelę. 14.15 Romanse i nie tylko — J. Cronin „Cytadela". 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.00 Wiad. 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna — aud. 18.00 Audycja literacka. 18.35 Wydawnictwo Arkady. 19.00 Zanim trafią na listy przebojów. 20.00 Powtórki płytowe. 21.00 Wiad. 21.05 Wiadomości sportowe (L). 21.20 Wieczór płytowy CD. 23.20 Szanujmy wspomnienia — aud.

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża — aud. 11.30 „Ścieżka księdza Kornilowicza" — aud. 12.00 Recital Maurozia Pollniego. 12.50 Bliskie spotkania — „Watykan dziś" — aud. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Niech gra muzyka — aud. 14.00 Prywatnie u Anny Nehrebeckiej — aud. 14.15 VIII Przegląd Piosenki Aktorskiej. 15.00 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje — aud. 15.50 Bliskie spotkania: „Watykan dziś" — aud. 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania — aud. 17.00 Tam, gdzie serce Sobieskiego — aud. 17.30 Stare i nowe nagrania — aud. 18.00 Borislav Pekic — „Czas cudów". 19.00 Serwis Trójki. 19.05 Baw się razem z nami. 21.00 „Fuga temperum" — aud. 21.20 Punctus contra punctum — aud. 22.00 Sto książek — sto rozmów — aud. 22.15 Duke Ellington i jego muzyka — aud. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23.00 Jam session w Trójce — aud. 23.50 Jose Donso — „Miejsce bez granic".

PROGRAM IV

9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.00 Wiad. 12.05 Muzyczne fascynacje. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Myślenickie Koło Twórców — aud. 13.45 O kulturę słowa — aud. 14.05 Uchem Ibisa — aud. 14.45 Przed spektaklem — aud. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży — M. Kuncewiczowa „Cudzoziemka". 16.00 Quiz popularnonaukowy. 17.00 Wiad. 17.05 Echa festiwali. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Muzyczne modlitwy w nagraniach Chóru Mormon Tabernacle. 18.00 Nabożeństwo Kościoła prawosławnego. 18.47 Muzyczne modlitwy w nagraniach. 19.00 Alfa i Omega — mag. popularnonaukowy. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki — L. Bohdan Grześniewski „Warszawa w „Lalce" Prusa". 19.45 Piosenki starej Warszawy — aud. 20.15 Wieczór muzyki i myśli — aud. 21.35 Z jednej płyty. 21.50 Magazyn publicystyki kulturalnej. 22.35 Refleksje i rezonanse muzyczne — aud. 23.25 Rozmowy intymne — aud. 23.45 Chwila muzyki. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

MADERĘ — kupię. 51-28-18. 32575 g E

MANUALNIE uzdolnioną przyjmę (modelina). Listy 32620 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. E

PAL/SECAM dekodery — montuję 86-97-38 Wiśniewski. 32595 g E

WIEŻĘ stereo „Fischer" — sprzedam. Sitowie 10. 32598 g E

„POLONEZA" 1.5X (1982) sprzedam. Oglądać Wólczańska 112. 32593 g E

ZATRUDNIĘ kaletników. Gałków Mały, Ogrodowa 1. 32634 g E

DURALEX — zastawę, telefon bezprzewodowy — sprzedam — 55-42-95. 32588 g E

ATRAKCYJNE, własnościowe M-5, Kolumna, 78 m (telefon, garaż) zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 43-29-52. 32632 g E

POSIADAM zgrzewarkę W-Cz — podejmę prace. Listy 32639 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. E

NIEDUŻY pokój w starym budownictwie (Łódź lub na obrzeżach) — kupię. Listy 32641 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. E

„STARA 200" kupię. 33-26-22 od 14. 13576 g E

„DAIHATSU Charade" sierpień 1984 sprzedam. 86-25-37. 13817 g E

MURARZA z praktyką zatrudnię tel. 78-60-25 w sobotę. 13763 g E

M-4 i działkę rekreacyjną zagospodarowaną w Rosanowie — sprzedam. Zgierz, os. 650-lecia, bl. 43 m. 26 wieczorem. 13761 g E

DZIAŁKĘ leśną 2900 m. dom letniskowy nie wykończony notarialnie sprzedam. 86-39-53. 13755 g E

WANNĘ, umywalkę, sedes kupię tel. 11-16-53. 13756 g E

„RUBIN" — kolor sprzedam, tel. 86-35-12. 13757 g E

LOKALU na pracownię krawiecką poszukuję (Widzew) tel. 48-10-14. 13758 g E

ZATRUDNIĘ pracownika do wyrobu tarcz i proporczyków pracującego w tym zawodzie. Łódź-Górna Energetyków 5/8 godz. 18—20. 13735 g E

NAMIOT 4-osobowy sprzedam tel. 46-07-76 po 14. 13765 g E

POSIADAM lokalizację oczekuję propozycji 74-02-09. 13766 g E

SEGMENT — stan surowy sprzedam. W rozliczeniu chętnie M-2. Tel. 57-87-66. 32676 g E

OVERLOCK przemysłowy, stebnówkę — kupię. 74-86-80. 32708 g E

ZGUBIONO świadectwo czeladnicze 611/79. Izba Rzemieślnicza, Maria Jolanta Trzmiel. 32712 g E

OWCZARKA niemieckiego (suka) — sprzedam. 74-43-64. 32520 g E

USG-SONO — badania ultrasonograficzne jamy brzusznej, piersi, nerek, tarczycy, ciąży. Dorośli i dzieci. Zielona 3, 32-03-78.

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat samochodowy — Górna, Polesie. Listy 13825 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. E

ROBIĄCĄ na drutach zatrudnię. 81-16-14.

W dniu 4 czerwca 1987 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 83, nasza najdroższa Mama i Babcia

Ś. † P.

KAROLINA DUŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 15 na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu. Pozostają pogrążeni w smutku:

SYN, SYNOWA i WNUCZĘTA

W dniu 3 czerwca 1987 roku, po krótkich cierpieniach, odeszła od nas na zawsze, przeżywszy 86 lat, ukochana i kochająca Matka, Siostra, Babcia, Prababcia i Teściowa

Ś. † P.

dr med. pediatra MARIA GOERTZ

z d. DUBIŃSKA,
ur. w Irkucku na Syberii.

Przez wiele dziesiątków lat związana sercem i pracą z Przychodnią dla Dzieci w Rudzie Pabianickiej. Człowiek o nieskazitelnej dobroci i uczciwości.

Zgodnie z Jej wolą zostanie pochowana na cmentarzu katolickim w Rudzie Pabianickiej, w dniu 6 czerwca br. (sobota) o godz. 13. Msza św. odbędzie się w kościele przy ul. Farnej, w dniu pogrzebu o godz. 12.30. Pozostawiła w głębokim smutku i żalu

RODZINĘ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 czerwca 1987 r. zmarł nagle, nasz najukochańszy Mąż, Syn

Ś. † P.

JANUSZ PAWŁOWSKI

LAT 41.

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym — Doły w dniu 5 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 11.30, o czym powiadamiają

RODZICE i ŻONA z DZIEĆMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 czerwca 1987 roku zmarła, nasza najukochańsza Matka, Babcia, Siostra i Ciocia

Ś. † P.

ZOFIA PALUCH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 13 na cmentarzu rzymskokatolickim pod wezwaniem św. Anny — Zarzew.

DZIECI i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 czerwca 1987 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, w wieku 73 lat

Ś. † P.

JOANNA JĄCKIEWICZ

były kierownik Klubu Nowej Afryki w Łodzi, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 9.30 na Cmentarzu Komunalnym Doły.

CÓRKA z MĘŻEM, SIOSTRY, BRATOWE i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o niekładzenie kondolencji.

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 czerwca 1987 r. zmarła, w wieku 85 lat, nasza ukochana Mama, Teściowa i Babcia

Ś. † P.

STANISŁAWA SKONIECZNA

EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 5 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 14, na cmentarzu katolickim Doły.

SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 czerwca 1987 roku odeszła od nas, w wieku 56 lat, nasza najukochańsza Żona, Matka i Teściowa

Ś. † P.

PELAGIA WRZOS

Pogrzeb odbędzie się 5 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 13 z kaplicy cmentarza komunalnego Zarzew.

MĄŻ z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 czerwca 1987 r. zmarł, w wieku 82 lat

Ś. † P.

HENRYK GRODZICKI

syn Konstantego,
LITERNIK.

Pogrzeb odbędzie się 5 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 13.30 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej.

ŻONA i NAJBLIŻSZA RODZINA

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89 Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75. sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz odpowiednie urzędy pocztowe.

na ekranie TV

sobota

6 CZERWCA
PROGRAM I

9.00 „Drops" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „W 80 dni dookoła świata z Willym Fogiem"
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Bariery" — studio otwartych serc" (1)
11.40 Stare, nowe, najnowsze
12.30 „Bariery" — studio otwartych serc (2)
13.30 „Azymut" — wojskowy program publ.
14.10 „Bariery" — studio otwartych serc (3)
14.40 „Małgośka" — rep.
15.00 Antologia dramatu powszechnego: Eduardo de Filippo „Filomena Marturano"
16.00 Plebiscyt piosenki „Od Opola do Opola"
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Reportaż z przeszłości" — „Pod zielonymi sztandarami
17.50 Magnes
17.55 Światowy dzień modlitwy o pokój
19.00 Dobranoc: „Wędrówki rzepa"
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik
20.00 „Porucznik diabła" (2) — film fab. włosko-francusko-angielski
21.45 „Od Opola do Opola" — rozwiązanie plebiscytu
22.00 Studio sport — mistrzostwa Europy w boksie (finały) w przerwie ok.
23.00 DT — wiadomości
24.00 Kino nocne — „Kumple z wojska" — film fab. prod. francusko-włoskiej

PROGRAM II

15.00 „5 — 10 — 15" — zespół „Dom" przedstawia
16.30 „Początki kina" (3) — „Charles Pathe" — ang. serial dok.
17.00 Recital Majki Jeżowskiej
17.35 Studio sport — międzynarodowe zawody w zaprzęgach czterokonnych
18.00 **Wiadomości (Ł)**
18.30 Wielka gra
19.30 Alfa i omega
20.00 Antoni Wit — szkic portretu
20.35 Studio sport — mistrzostwa Europy w boksie (finały)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Zulus Czaka" (8) — serial prod. ang.
22.40 „Żył sobie człek" — śpiewa Wojciech Walasik
23.00 Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych — Kraków '87
23.20 Wieczorne wiadomości

niedziela

7 CZERWCA
PROGRAM I

8.55 „W pustyni i puszczy" (1) — film fab.
10.30 DT — wiadomości
10.40 Siedem anten
11.15 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 W starym kinie: „Ja tu rządzę" — film prod. polskiej
13.45 Klub międzynarodowy
14.25 „Nie przesadza się starych drzew" — program rozrywkowy
15.00 Teatr dla dzieci: „Czarodziejski kwiat" — chińska baśń ludowa
16.10 „Zapomniane cuda" — film dok. prod. szwajcarsko-RFN
16.40 „Z pól z łąk sinych" — program poetycki
17.15 Teleexpress
17.30 Antena
18.00 Relacja z centralnych obchodów Święta Ludowego z Zamościa
19.00 Wieczorynka: „Czarnoksiężnik z krainy Oz"
19.30 Dziennik
20.00 „Ostatnie dni Pompejów" (2) — serial prod. włoskiej
21.50 „Pójdzie żywa Polska" — widowisko artystyczne
21.45 Pegaz
22.25 „Loża" — program kabaretowy
22.40 Sportowa niedziela
23.10 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.45 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.20 Film dla niesłyszących: „Ostatnie dni Pompejów" (2)
11.25 „Bieszczadzkie sokoły" — rep.
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 **Magazyn nowości płytowych (Ł)**
13.30 Antystres — program publ.
14.15 Kino familijne: „Hendersonowie" (9) — serial prod. australijskiej
15.00 Wideoteka
15.45 Skarby Ossolineum
16.00 Legendy kina — Romy Schneider
17.00 Relacja z XXVI Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych
17.40 Kalejdoskop filmowy — Kino-Oko
18.30 W kręgu wielkiej tajemnicy
19.00 Kreacje operowe Ryszardy Racewicz
19.30 Sensacje XX wieku — Operacja lew morski (1)
20.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu „Blisko, coraz bliżej" (9) — „Skąd mój ród. Rok 1920" serial TP
22.55 Scena piosenki aktorskiej — Ewa Błaszczyk
23.25 Wieczorne wiadomości

poniedziałek

8 CZERWCA
PROGRAM I

10.35 Transmisja powitania papieża Jan Pawła II w Warszawie
15.30 DT — wiadomości
15.35 Transmisja ze spotkania na Zamku Królewskim w Warszawie przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego z papieżem Janem Pawłem II
17.40 Teleexpress
17.55 Laboratorium
18.10 Transmisja mszy świętej na otwarcie Kongresu Eucharystycznego
20.45 Dziennik
21.15 Teatr telewizji: Wiktor Hugo „Człowiek śmiechu"
22.50 DT — komentarze

PROGRAM II

17.30 Muzykujące rodziny
18.00 **Wiadomości (dla niesłyszących) (Ł)**
18.30 Zwierzęta wokół nas
18.50 Dobranoc: „Zajączek i jego przyjaciele"
19.00 Mistrzowie drugiego planu — Mieczysław Pawlikowski
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 Festiwal muzyki Łańcut '87
21.00 Dopisać losy — program dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Ludwik Pasteur" (1) — film prod. czechosłowackiej
23.05 „Gościniec" (4) — spotkanie z Wojciechem Żukrowskim
23.35 Wieczorne wiadomości

wtorek

9 CZERWCA
PROGRAM I

9.00 „Majdanek" — cmentarzysko Europy" — film dok.
9.25 Transmisja uroczystości w mauzoleum na Majdanku
10.00 Domator
10.05 Domowe przedszkole
10.30 DT — wiadomości
10.40 Film dla II zmiany: „Zamach stanu" (5) — „Zmierzch"
11.20 Poradnik domatora
11.45 „Lot kondora" — „Ocean, pustynia i rozrzedzone powietrze" (2) — ang. film przyrodniczy
16.20 DT — wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Akademia muzyczna"
16.50 Dla dzieci: „Cojak"
17.15 Teleexpress
17.30 Rzemieślnicy
17.50 Gazeta rolnicza
18.15 Telewizyjny informator wydawniczy
18.30 Klinika zdrowego człowieka
18.50 Dobranoc: „Leśni przyjaciele"
19.00 Spory — pr. publ.
19.30 Dziennik
20.00 „Zamach stanu" (5 — ostatni) — „Zmierzch" — serial TP
20.40 Postscriptum do serialu „Zamach stanu" z udziałem Zygmunta Kałużyńskiego i Ryszarda Filipskiego
21.05 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.20 „Zbigniew Bochenek" — reżyser starego Krakowa
21.50 Polityka, politycy — Yasuhiro Nakasone
22.20 Festiwal wokalistów jazzowych Zamość '86
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 **Wiadomości (Ł)**
18.30 „Krucha ziemia" — „Kalahari" — ang. film przyrodniczy
19.20 Przeboje tygodnia
19.30 Powtórka z historii — Stefan Starzyński
20.00 **Nieznany front — progr. dok. (Ł)**
20.30 Gra Enrique Velasco (Meksyk)
21.10 „Polak awansuje" — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Jiriego Menzla „Postrzyżyny" — film fab. prod. czechosłowackiej
23.15 Wieczorne wiadomości

środa

10 CZERWCA
PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Wyspa srebrnych czapli"
11.25 Magazyn wspomnień — Egipt — handel
16.10 DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka Super Lotka
16.25 „Krąg" — magazyn harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.15 Teleexpress
17.35 Archiwum XX wieku — Otwarcie Spiżowej Bramy (3)
17.55 „Jan Salamon czyli portret portretu" — telewizyjny film dok.
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek"
19.00 Program publ.
19.30 Dziennik
20.00 „Wyspa srebrnych czapli" — film fab. prod. czechosłowackiej
21.15 Program publ.
21.55 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
22.20 „Człowiek w łódce" — telewizyjny film dok.
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 **Wiadomości (Ł)**
18.25 Transmisja mszy świętej z katedry na Wawelu
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne „Dwójki" — „Perceval z Walii" — film fab. prod. franc.
24.00 Wieczorne wiadomości

czwartek

11 CZERWCA
PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Kaz" (1)
10.55 Transmisja mszy świętej ze Szczecina
16.20 DT — wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Adres Polska" — „Stare dzieje"
16.50 „Szerszenie w ulu" (5) — „Babcia" — serial prod. czechosłowackiej
17.15 Teleexpress
17.30 PZU informuje
17.35 Wojskowy program historyczny
18.00 Encyklopedia kultury polskiej
18.20 Sonda — Mokra robota
18.50 Dobranoc: „Przygody Tobiasza"
19.00 Czym żyje świat
19.30 Dziennik
20.00 „Kaz" (1) — „Kaz i dziecko" — serial prod. USA
20.45 Tygodnik gospodarczy
21.15 „Jan Kiepura" — gwiazda pierwszej wielkości
22.05 Telewizyjny film dokumentalny. „Eugeniusz Kwiatkowski"
22.45 DT — komentarze

PROGRAM II

17.30 Pół godziny dla rodziny" Kolacja po staropolsku
18.00 **Wiadomości (Ł)**
18.30 Magazyn sportowy „As"
19.20 Przeboje tygodnia
19.30 Bez poświęcenia — program dok.
20.00 Salon muzyczny — Gdańska Szkoła Baletowa
20.50 „Śląski Homer" — rep.
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Teatr małych form Kazimiera Iłłakowiczówna „Jak sobie niektóra biedota wyobraża niebo"
22.25 „Klejnoty kultury" — „Architektura i sztuka Palpilina" — film dok.

piątek

12 CZERWCA
PROGRAM I

8.55 Transmisja uroczystości na Westerplatte z udziałem papieża Jana Pawła II
10.30 DT — wiadomości
10.40 Film dla II zmiany: „To dla ciebie Anko" — film fab. prod. rumuńskiej
16.20 DT — wiadomości
16.25 **Dla młodych widzów: „Rambit" — teleturniej (Ł)**
16.50 Piątek z Pankracym
17.15 Teleexpress
17.30 Bez próby — „Tańczcie z nami. Stargard '87"
18.30 „Losy" — prof. Lesław Kędzierski
18.50 Dobranoc: „Cudowny talizman"
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik
20.00 „Noce i dnie" (1) — „Bogumił i Barbara" — film fab. prod. polskiej
22.15 „Lex" — magazyn społeczno-prawny
22.40 DT — komentarze
23.15 „Karawana do Timbuktu" — film dok. prod. kanadyjskiej

PROGRAM II

17.30 Jak uprawiać sport — sportowe rytmy wiosny
18.00 **Wiadomości (Ł)**
18.30 Literatura i ekran „Świetność Saksonii i chwała Prus" (7) — serial prod. NRD
19.20 Podróże — Z różą wiatrów w herbie
19.30 Galerie świata — „Muzea Czechosłowacji" (2) — serial dok. prod. czechosłowackiej
20.00 „Żagle tuż nad ziemią" — śpiewa Martyna Jakubowicz
20.35 Antyczny świat prof. Krawczuka
21.15 Krzysztof Jabłoński gra partitę Jana Sebastiana Bacha
21.30 Panorama dnia
21.45 Zamek Królewski w Warszawie — rezydencja Jagiellonów
22.15 „Kiedy każdy dzień był świętem" — film fab. prod. USA
23.50 Wieczorne wiadomości

dzienniczek

◄ **CZYTELNIK „Trybuny Ludu", po przejechaniu PKS trasy z Dębicy do Krynicy, pieje z zachwytu: „Autobus idealnie czysty, zagłówki na fotelach śnieżnobiałe, nic pociętego i nic powyrywanego. Kierowca porządnie uczesany, w mundurze PKS, białej koszuli i „pod krawatem". Mało tego — dojazd do każdego przystanku był zapowiadany przez megafon, a na oddawany bagaż kierowca wydawał numerki".**

Oj, kiepsko z nami, jeśli to, co powinno być normą, wprawia nas w osłupienie.

✱ *ŚWIATOWY REKORD głośnego chrapania należy do Anglika Malvina Switzera. Aparatura pomiarowa wykazała, że hałas powodowany jego chrapaniem wynosi przeszło 87 decybeli. Na szczęście żona pana Switzera jest głucha na jedno ucho. Jeśli kiedyś zapomni i ułoży się do snu nie z tej strony co trzeba, zapewne ogłuchnie i na drugie.*

◄ **ZESPÓŁ PSYCHOLOGÓW z PAN prowadzi badania nad rodziną. Wynika z nich, że aż 83 proc. kobiet twierdzi, że to one decydują w rodzinie o kwestiach finansowych. Potwierdziło to 63 proc. mężów i 90 proc. dzieci. Jedna z pań domu oświadczyła: „Czasem dziwię się jak mój mąż zarządza przedsiębiorstwem, którego jest dyrektorem. W domu jest we wszystkim niezdecydowany. W każdej sprawie zasięga mojej opinii".**

Przecież to proste — przejął się ideą konsultacji!

■ *ZASKAKUJĄCE WNIOSKI wysnuli psychologowie z uniwersytetu w Mannheim (RFN). Z ich badań wynika, że ludzie cierpiący na depresję czują się gorzej, gdy jest słoneczna pogoda, a ich samopoczucie poprawia się, gdy jest pochmurno i pada deszcz.*

✱ **BUDOWNICTWO mamy rachityczne, ale jak już coś postawi, to padamy z wrażenia. W Zakopanem na Pardałówce metr kwadratowy w nowym domu kosztuje 102,7 tys. zł, a przeciętne mieszkanie o powierzchni 63 m kw. — około 6.5 mln!**

Prasa jest zdania, że największą karą dla projektantów byłoby kazać im tam zamieszkać.

— Oto moja autobiografia!

figur na figur

O chińskim brydżu niewiele jeszcze można powiedzieć, sporo jednak wskazuje na to, że to się zmieni już w niedalekiej przyszłości. W państwie za Wielkim Murem organizuje się coraz częściej gigantyczne turnieje z udziałem setek par podobno czasem bierze w nich udział nawet chiński przywódca **Deng Xiaoping.** Chińska czołówka coraz śmielej pokazuje się też w szerokim świecie.

Dziś rozdanie, którego bohaterkami są dwie egzotyczne panie — **Gu Ling i Zhang Yalan** z Kantonu. W zeszłym roku na mistrzostwach świata zajęły one 12 miejsce — **najlepsze miejsce osiągnięte przez żeńską parę spoza Ameryki Północnej i Europy.**

Po licytacji, którą Zhang Yalan rozpoczęła na pozycji S zgłaszając 1 trefl, strona N-S doszła do szlemika w tym kolorze. Wist W — dama karo.

Zhang bije asem z ręki, gra blotką atutową do dziesiątki na stole, a następnie zagrywa blotką kier. Z ręki piątka — W bije dziewiątką. Teraz powtórny atak w karo — waletem, lecz rozgrywająca przepuszcza na stole i bije go atutem z ręki, a następnie czterokrotnie gra w trefle. Powstaje pięciokartowa końcówka, którą przedstawiamy na drugim diagramie.

Patrzcie i podziwiajcie. Zhang zagrywa z ręki królem pik, a potem blotką do asa na stole. I oto najpierw **w przymus** wpada W (co dodać do drugiego pika — kiera czy karo?), a po chwili także E (gdy S zagrywa ze stołu królem karo).

Przejdźmy do szczegółów: jeśli na drugiego pika W wyrzuci karo, to ze stołu weźmie nie tylko król, ale i dziewiątka. Zatem W musi pozbyć się kiera i zostaje jej tylko jeden. Z kolei na króla karo ze stołu E może wyrzucić albo pika — w takim wypadku z ręki spadnie dziesiątka kier, bo fortą będzie piątka pik, albo kiera — wtedy E zostanie z singlową damą w tym kolorze, zaś S pozbędzie się piątki pik, bo ma pewne lewy na asa, a także na dziesiątkę kier.

Rozgrywka ładna i skuteczna.

A czy można było tę grę położyć? Tak, gdyby W po wzięciu lewy na dziewiątkę kier **natychmiast odwróciła w ten kolor,** a nie szukała bezpiecznego odejścia w karo. Czy jednak można było przypuszczać że S — **nie przymuszona sytuacją** — już w trzeciej lewie zagrywa w pusty kolor?

KRÓL KIER

Znaki Zodiaku
(POŁ ŻARTEM POŁ SERIO)

BLIŹNIĘTA (22.5—21.6) — Pomyślny okres na załatwienie spraw serca, które już od dłuższego czasu dają Ci się we znaki. Obawy i wahania nie powinny mieć miejsca. Trochę kłopotów finansowych, ale podołasz trudnościom.

RAK (22.6—22.7) — Masz wiele zapału — gorzej z konsekwencją w realizacji słusznych i cennych pomysłów. Wkrótce miną niepokoje i z większym optymizmem spojrzysz w przyszłość.

LEW (23.7—22.8) — Nie daj się prowokować do kłótni i ostrej wymiany zdań. Są to scysje niepotrzebne, szarpiące tylko nerwy. Więcej uwagi poświęć swemu zdrowiu. Nie zapominaj też o najbliższych osobach.

PANNA (23.8—22.9) Za rzadko korzystasz z wypoczynku. Stąd trudno Ci odzyskać równowagę psychiczną. Działalność zawodowa i sytuacja rodzinna przyniosą Ci dużo satysfakcji.

WAGA (23.9—23.10) — Jeśli masz na widoku dobry interes, to teraz właśnie nadarza się sprzyjająca okazja. Duże szanse powodzenia i to nie tylko w sferze materialnej.

SKORPION (24.10—22.11) — Najbliższy tydzień będzie wymagał od Ciebie śmiałych i jednoznacznych decyzji. Jeśli masz wątpliwości poradź się Ryb i Raka.

STRZELEC (23.11—22.12) — Przed Tobą wiele spraw. Nie roztrząsaj co by było gdyby, lecz bierz się do działania. Niestety, trzeba będzie przyciągnąć paska — czeka Cię sporo wydatków.

KOZIOROŻEC (23.12—20.1) — Czujesz się niedoceniony. Ale czy przypadkiem nie ze swojej winy? Spróbuj wyjść poza codzienność. Pod koniec tygodnia ważne rozmowy.

WODNIK (21.1—20.2) — Komuś bardzo zależy na Tobie. Staraj się zjednać go dla swoich planów i działań. Znaki, na które możesz liczyć: Strzelec i Bliźnięta.

RYBY (21.2—20.3) — Nie ma powodu do narzekań. I w tym tygodniu również wszystko będzie się układać po Twojej myśli. W kontaktach międzyludzkich nie przekraczaj przyjętych zasad.

BARAN (21.3—20.4) — W domu na ogół wszystko dobrze się układa. Jeszcze tylko kilkanaście dni napięcia i... pełne zwycięstwo. Spodziewaj się miłej nagrody lub prezentu.

BYK (21.4—21.5) — Nie martw się na zapas. Pozornie trudna sytuacja wyjaśni się w najbliższych dniach. Osiągniesz to na czym Ci ostatnio tak bardzo zależało.

KRZYŻÓWKA

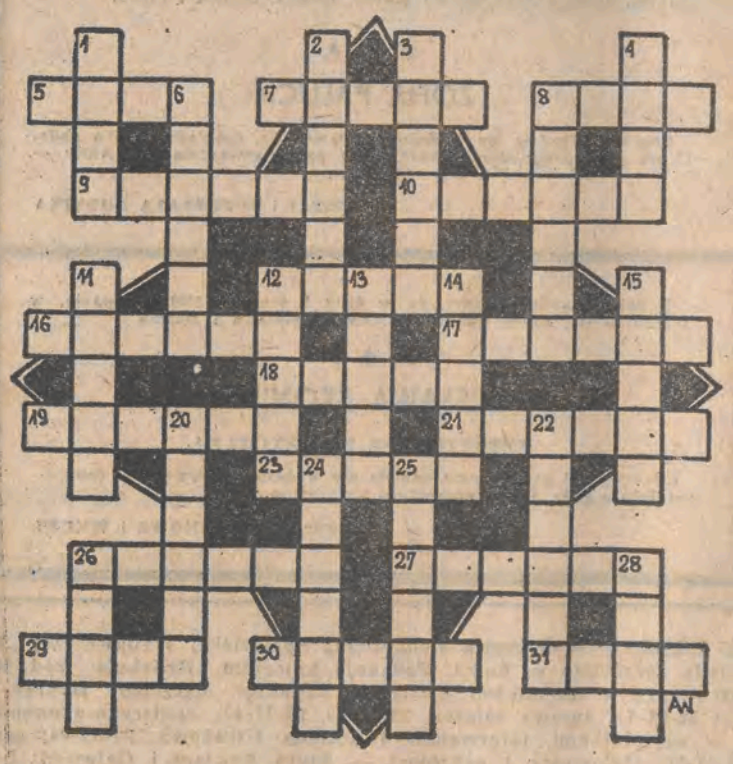

POZIOMO: 5. Ciężarówka ze Starachowic 7. Pizang 8 Żona Zeusa 9. Londyńska rzeka 10. Stolica Armeńskiej SRR 12. Naszyjnik z drogich pereł 16. Grządka kwiatowa 17. Fotograficzny lub telefoniczny 18 Ignacy Maciejowski 19. Instrument muzyczny 21. Masa plastyczna otrzymywana przez wulkanizację kauczuku 23. Na kopercie i innych przesyłkach pocztowych 26. Ostrze broni siecznej 27. Drobna rola 29. Korab Noego 30. Twórca państwa radzieckiego 31. Drapieżnik hodowany ze względu na cenne futerko.

PIONOWO: 1. Planowa wielkość rocznego użytkowania lasu 2. Robocze zebranie 3. W lewym ręku artysty malarza w czasie jego pracy twórczej 4. Kapie z niego woda 6. Strażacka 8. Stolica Kuby 11. Zniedołężniały starzec 12. Zamknięta grupa społeczna 13. Rodzaj klonu 14. Pieszczota 15. Opera S. Moniuszki 20. Antonim wyżyny 22. Świta 24. Ozdobna przepaska na głowę 25. Utwór liryczny o smutnym nastroju 26. Na nim tenisiści 28. Główna jednostka siły

Oprac. J. KAŁUŻKA

Do rozlosowania: nagrody książkowe.